Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.
Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73.

Numer dzisiejszy zawiera 16 stron.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową zł. 6·50
Bez dostawy . . zł. 6·—
Za granicą . . zł. 9·50
P. K. O. 141.871.

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 9185. *Lwów, czwartek 10 kwietnia 1930.* *Rok XXI.*

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp. *Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER*

Losy samorządu lwowskiego.

Przechwałki komunistów polskich. - Humor rycerzy przed mieść... - Bohater Wielkiej Wojny. - Nieprzytomna kobieta na cmentarzu. - Tajemnica loży nr. 21.

EMIGRACJA ROBOTNIC ROLNYCH DO FRANCJI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 kwietnia. (Z) Władze polskie opiekujące się wychodźtwem wyraziły **zgodę na uruchomienie tytułem próby emigracji robotnic rolnych do departamentu Nord we Francji**, a to wskutek utworzenia we wspomnianym departamencie instytucji opiekuńczych, przewidzianych w protokole z dnia 22 grudnia 1929 r. komisji doradczej polsko - francuskiej. Robotnice będą angażowane w Mysłowicach na podstawie kontraktów, w których nazwiska i adresy pracodawców będą z góry wpisane.

—o—

KRWAWE STARCIE MIĘDZY TRAGARZAMI.

Buenos Aires, 8. kwietnia. (PAT) **Doszło tu do starcia między tragarzami zrzeszonymi i niezrzeszonymi. W czasie wymiany strzałów rewolwerowych jedna osoba zginęła, a 5 odniosło rany.**



ZBRODNIA W ŁODZI MOTOROWEJ.
(Do artykułu na stronie 10-tej).

PRÓBNE URUCHOMIENIE FABRYK SCHEIBLERA I GROMANA NA PEŁNY TYDZIEŃ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 kwietnia. (st) W dniu wczorajszym zakłady przemysłowe Scheiblera i Gromana w Łodzi zapoczątkowały tytułem próby **uruchomienie fabryk przez pełny tydzień**. Próby te mają na celu przeprowadzenie **kalkulacji kosztów produkcji przy pełnem uruchomieniu zakładów**. Dotychczas tkalnie i przędzalnie Scheiblera i Gromana pracowały **3—4 dni w tygodniu**. Na próbę wybrano umyślnie **dwutygodniowy okres przedświąteczny**, by dać możność robotnikom zarobienia większej ilości pieniędzy na święta.

Z Piszczan.

Mimo obniżenia opłat paszportowych, udziela Zarząd Zdrojowy także nadal w bieżącym roku dotychczasowe ulgi i zniżki. Inform.: usłn. Apteka Mikolascha, Lwów, pisem.: Biuro Piszczany, Cieszyn. 3528

—o—

POKŁADY ROPY W WOJEWÓDZTWIE KIELECKIEM.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 kwietnia. (st) Z Wojczy w województwie kieleckiem donoszą: Wiercenie szybu naftowego posuwa się stale naprzód. W obecnej chwili prace odbywają się na **głębokości 321 metrów**. W Wojczy bawiła specjalna komisja geologiczna, która ustaliła, że w miejscu wiercenia znajdują się wielkie pokłady ropy. Jednakże właściwe pokłady nafty **mogą się znajdować dopiero na głębokości 600—700 m**, trzeba więc będzie wiercić jeszcze około 400 metrów, aby dotrzeć do ropy. Pierwsze ślady ropy naftowej ukazały się już na **głębokości 230 m.**

—o—

CIĄGNIENIE LOTERJI KLASOWEJ.

Warszawa, 8. kwietnia. (PAT) W dzisiejszem ciągnieniu Państwowej Loterji Klasowej padły następujące większe wygrane: **15.000** zł. na Nr. 127.388; **po 3.000 zł.** na 57.216, 78.808. 16.126, 181.757; **po 2.000 zł.** na 72.733, 89.385, 4.938, 12.984, 80.120 i 16.318; **po 1.000 zł.** 12.046, 22.526, 133.151, 162.805, 198.746, 204.335, 207.952, 6.160, 46.495, 58.907, 153.289, 174.329, 187.408, 188.246, 204.561.

Wbrew trudnościom

Lwów, 9. kwietnia.

Wypadki indyjskie, ześrodkowane dziś w propagandowej akcji Ghandiego i wybuchających sporadycznie rozruchach, wysuwają na czoło zagadnienie wielokrotnie już stawiane, **czy jedność i wszechwładza Imperjum Brytyjskiego zmierza ku końcowi?** Pytanie to występuje co jakiś czas jako wynik szczególnie poważnych trudności wewnętrznych w metropolji i kolonjach: strajk górniczy i groźne rozmiary bezrobocia, tarcia na tle polityki celnej i taryfowej, dzielące rząd londyński z żądaniami dominjów, różnice w poglądach na udział Anglji w europejskiej polityce kontynentalnej, a wreszcie niepokojące **postępy agitacji komunistycznej**, występującej pod hasłem narodowościowem i niepodległościowem, — wszystko to budzi podejrzenia, że w zwartej i z niedoścignioną umiejętnością zbudowanej konstrukcji Imperjum **powstają rysy**, zagrażające jego istnieniu. Niektórzy posuwają się tu do horoskopów, przewidujących katastrofę już **w bardzo niedalekiej przyszłości.** A jednak proroctwa te z reguły **zawodzą.** Budowla wytrzymuje wszelkie wstrząsy, a kierownicy nawy królestwa wychodzą **obronną ręką z sytuacyj na pozór beznadziejnych.**

Składa się na to szczególne „szczęście" nietylko **zręczność aktualnej polityki**, lecz przedewszystkiem **znakomita podstawa jedności Imperjum.** Podstawą tą nie jest patrjotyzm, ani sentyment, lecz **wspólny interes,** imperatyw dla rasy anglosaskiej silniejszy nad ambicje polityczne. Poprostu w interesie dominjów leży utrzymanie jedności z macierzą, w tej, zresztą luźnej formie, w jakiej ostatecznie ukształtowany został ustrój Imperjum.

Weźmy dwa przykłady. **Australja.** Trzydzieści trzy razy większa od W. Brytanji, gospodarczo samowystarczalna. A jednak Australja posiada w najbliższem sąsiedztwie czynnik, który nakazuje jej przestrzegać poprawnych stosunków z Anglją i szukać w jej potędze oparcia. Czynnikiem tym jest **Japonja,** która wdziera się dziś na wyspy Oceanu Spokojnego i całą moc **ekspanzji etnograficznej** kieruje właśnie ku kontynentowi australijskiemu, gdzie żyje 6 miljonów mieszkańców, a zmieści się ponad 100. W razie zerwania z W. Brytanją pada **Australja w krótkim czasie ofiarą podboju rasy żółtej.**

W analogicznej sytuacji znajduje się **Kanada.** Mimo pozornego pacyfizmu Stanów Zjednoczonych trudno zapomnieć, że od r. 1786 terytorjum Stanów **wzrosło pięciokrotnie** — również drogą zdobyczy wojennych — a ich prężność imperjalistyczna po ostatniej wojnie doznała dalszego wzmocnienia. W razie konfliktu między Stanami i Kanadą, konfliktu **na dłuższą metę nieuniknionego,** sytuacja Kanady, pozbawionej poparcia Anglji, byłaby nie do obrony. Oto — poza licznymi argumentami gospodarczymi — dostateczny powód utrzymania jedności, **dającej więcej praw i gwarancyj bezpieczeństwa, aniżeli ciężarów i obowiązków.**

Inaczej ma się sprawa z Indjami. Tutaj interes kolonji idzie raczej **po linji wyodrębnienia.** Indje są w bilansie W. Brytanji pozycją dochodową, czyli że **dają więcej, niż otrzymują.** Poza podatkami i dochodami z monopoli, są Indje **idealnym rynkiem zbytu** dla przemysłu angielskiego, działającego tu bez konkurencji i **idealnem źródłem taniego surowca.** Dlatego w Indjach toczy się rzeczywiście walka o wyodrębnienie, walka jednak, której szanse przedstawiają się dla Anglji **znacznie lepiej,** niżby to wynikało z komunikatów i depesz. Zasadą polityki angielskiej jest tu bez zastrzeżeń racja **„divide et imperata"**, a dzielenie jest tem łatwiejsze, im dalsze od wewnętrznej jedności są same Indje. Antagonizm **religijny,** nienawiść poszczególnych szczepów, **ambicje książąt,** do których należy trzecia część kraju i **oportunizm** kasty braminów, forytowanej i przeciwstawianej niższym kastom — oto **instrument,** na którym grać można dziesiątki lat bez obawy o jakiś generalny i skuteczny bunt.

Te rzeczywiste warunki trzeba mieć na oku, oceniając rozmaite trudności Imperjum i ich skutki.

Wybory w Tarnopolskiem i na Wołyniu

Jakimi motywami kierował się Sąd Najwyższy w decyzji unieważniającej akt wyborczy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8. kwietnia. (Z). Ze źródeł miarodajnych otrzymujemy **motywy wyroku w okręgu tarnopolskim nr. 54, gdzie uzyskali mandaty: pp. Sanojca, Jaruzelski, Kosydarski i Wojewoda.** Motywy są następujące: Zarzut uczyniony obwodowej komisji co do mylnego obliczenia głosów oddanych na listę nr. 1 **jest słuszny.** Protokół głosowania stwierdza bowiem, że liczba głosujących wyborców oznaczona była **na 620,** którą następnie **zmieniono na 820.** Na drugiej stronicy protokołu głosowania liczba głosów na listę nr. 1, złożonych 376, jest znów w sposób oczywisty przerobiona z liczby 176 lub 178 głosów. Nieprawdziwość liczby 376 wynika również z kart obliczeniowych, w których widoczne jest **dopisane inną ręką i innym atramentem do pierwotnie zaznaczonych 176 głosów, jako oddanych na listę nr. 1, dalszych głosów.** Liczba 376 na odwrocie głównej karty obliczeniowej w obu egzemplarzach także jest widocznie przerobiona z liczby 176.

W zestawieniu wyników głosowania dotyczącym komisji obwodowych powiatu Kopyczyńce w wierszu 5 od dołu wyraźnie było, że na listę nr. 1 oddano w Czarnokońcach Wielkich głosów ważnych 1063, na listę zaś nr. 18 głosów 151, przyczem w egzemplarzu zestawienia wyników głosowania dołączonych do aktów Sądu Najwyższego **widoczne jest podskrobanie w miejscach, w których powyższe cyfry są wpisane.**

Motywy wyroku **w okręgu wołyńskim nr. 57,** gdzie jak wiadomo — swego czasu uzyskali mandat **ks. Janusz Radziwiłł i poseł Wiślicki,** są następujące: BBWR dopuścił się w czasie przed dniem głosowań nadużyć i postępków ściganych, z mocy dekretu z dnia 8 stycznia 1919 r. o karach za nadużycia wyborcze. Mianowicie 9. lutego 1928 r. **aresztowano kandydata z listy sejmowej PLS Wyzwolenie Apolonjusza Reczyckiego** celem udaremnienia mu zapowiedzianego wiecu przedwyborczego.

Następnie zaś policja zastosowała względem Reczyckiego **obowiązek wzy krotnego, a później dwukrotnego dzienne meldowania się,** a to celem zupełnego uniemożliwienia mu akcji wyborczej. Począwszy od dnia 10. lutego **aresztowano trzykrotnie i więziono bezpodstawnie czołowego kandydata rzeczonej listy sejmowej Antoniego Kordowskiego.** W czasie przebywania Reczyckiego w więzieniu w Równem, **konfident policji Larkowski wykradł z lokalu sekretarjatu PSL Wyzwolenie w Kostopolu adresy działaczy i mężów zaufania wymienionego stronnictwa oraz pieczęć,** a następnie sporządzono i rozesłano pismo okólne o podstępnej treści ze sfałszowanym podpisem Reczyckiego i pieczęcią sekretarjatu PSL Wyzwolenie do wszystkich działaczy na Wołyniu.

—o—

Sesja nadzwyczajna Sejmu

NARADY CENTROLEWU MAJĄ SIĘ ODBYĆ W BIEŻĄCYM TYGODNIU.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8. kwietnia. (Z) W kołach politycznych panuje opinja, że w bieżącym tygodniu odbędzie się **decydujące posiedzenie klubów parlamentarnych i zebranie Centrolewu** w sprawie wniesienia pisma do Pana Prezydenta i zwołania sesji nadzwyczajnej. Prawdopodobnie P. Prezydent **zwoła sesję nadzwyczajną w połowie maja z inicjatywy poselskiej.**

Losy samorządu lwowskiego

W SPRAWIE TEJ UDAL SIĘ DO WARSZAWY WOJEWODA GOŁUCHOWSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8. kwietnia (Z) Jutro rano przybywa do Warszawy **wojewoda lwowski Gołuchowski w sprawach dotyczących województwa a nadto w sprawie dalszych posunięć odnośnie do kwestji samorządu lwowskiego. Dopiero po konferencji z wojewodą lwowskim władze centralne będą mogły sobie wyrobić pogląd na obecny stan rzeczy i możliwość rozwiązania tego problemu. W kołach rządowych nie przewidują, aby sprawa ta mogła być szybko załatwiona choćby ze względu na zamknięcie parlamentu.**

Amerykanie zbudują nam tanie mieszkania?

NA TEN CEL PRAGNĄ WYDAĆ 40 MILJONÓW DOL.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8. kwietnia (st) Do Warszawy nadeszła wiadomość, że grupa amerykańska zamierza finansować w Polsce budowę tanich mieszkań. Na ten cel rzekomo **mają rzucić około 40 miljonów dol.** Towarzystwo amerykańsko-polskie finansowo-budowlane zawiązało się już w Warszawie i **oczekuje na dyrektywy z Ameryki w sprawie uruchomienia pierwszych 5 miljonów dolarów i podwyższenia kapitału w razie potrzeby.**

—o—

POLSKIE ODZNACZENIA DLA OFICERÓW JUGOSŁOWIAŃSKICH.

Białogród, 8. kwietnia. (PAT) Wczoraj w lokalu poselstwa polskiego minister **Babiński** wręczył odznaki orderu Polonia Restituta szefowi sztabu gen. **Milanowiczowi,** jego zastępcy gen. **Mariczowi** i szeregowi innych oficerów.

—o—

ZAPOMOGI DLA BEZROBOTNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8 kwietnia. (Z) Min. skarbu przekazało **funduszowi bezrobocia dalsze środki na uruchomienie wypłaty zapomóg dla bezrobotnych w kwietniu w wysokości około 15 miljonów zł.** Środki te pochodzą ze składek robotników oraz pracodawców, do których skarb państwa dopłaca stałe pewną sumę. Fundusze przeznaczone na wypłatę zapomóg bezrobotnym są własnością wspomnianej organizacji i znajdują się w dyspozycji Min. skarbu, które na każdorazowe zapotrzebowanie ze strony funduszu bezrobocia natychmiast odnośne kwoty na cel wypłaty zapomóg asygnuje.

Warszawa, 8 kwietnia. (st) Dane za okres od 29 marca do 5 kwietnia wykazują **dalszy spadek bezrobocia w Polsce.** Spadek ten wynosił w omawianym tygodniu 4351 osób i **zatrzymał się na cyfrze 291.261 wobec 296.612 w okresie poprzednim.**

—o—

Zwrot w biegu prac konferencji morskiej

Konferencja MacDonalda z Briandem w Izbie Gmin.

W Londynie osiągnięte zostanie porozumienie anglo-francuskie.

Londyn, 8 kwietnia. (PAT). Komunikat urzędowy radjostacji w Rugby: Dzień dzisiejszy ma przynieść **zwrot w biegu prac konferencji morskiej.** Premjer **Mac Donald** odbył dziś w połu dnie narady z szefami delegacyj amerykańskiej i japońskiej Stimsonem i Wakatsukim. W naradach tych **zapoznano się z pracą delegatów głównych konferencji morskich.** Mówią, że delegaci przedstawili **memorjał wyjaśniający propozycję rządu japońskiego** w odpowiedzi na projekt porozumienia 3-ch mocarstw, mianowicie Stanów Zjedn., Wielkiej Brytanji i Japonji. Inne sprawy, a mianowicie **porozumienie francusko-italskie pozostają bez zmiany. Mówią,** że Briand przywiózł z sobą potwierdzenie stanowiska Francji, wyłuszczonego w memorandum z dnia 20 grudnia z. r. Dziś po południu **Mac Donald i Briand mają odbyć ważną naradę w Izbie Gmin.** Przed odjazdem z Paryża Briand miał oświadczyć dziennikarzom, że **w Londynie osiągnięte zostanie porozumienie francusko - brytyjskie,** które, nie naruszając dotychczasowego wyraźnego przyjaznego stosunku obu państw, przyczyni się znakomicie do **utrwalenia dzieła pokoju powszechnego.**

ZAMIAST LEKKICH KRĄŻOWNIKÓW — KONTRTORPEDOWCE.

Londyn, 8 kwietnia. (PAT). Na dzisiejszej rannej naradzie **szefów delegacji amerykańskiej, angielskiej i japońskiej postanowiono przychylić się do żądania Japonji co do zastąpienia lekkich krążowników przez kontrtorpedowce.** Obecnie więc pozostaje w zawieszeniu jedna tylko sprawa, **dotycząca zastrzeżeń japońskich.**

FRANCJA WRAZ Z WŁOCHAMI.

Paryż, 8. kwietnia (PAT) „Matin“ zaznacza, że mimo obecnego stanowiska Italji, zmierzającej do objęcia hegemonji na morzu Śródziemnem, **Francja jest zdecydowana pracować nad usunięciem przeszkód utrudniających dobre stosunki pomiędzy obu krajami i dlatego, o ile Francja przystąpi do traktatu morskiego, to będzie lepiej, aby przystąpiła do niego wraz z Italją.** Dziennik sądzi, że **Anglicy i Amerykanie ocenią pojednawcze zamiary, któremi będzie się kierował Briand w toku końcowych rokowań.**

Humanitarne metody walki

ZAPOMOCĄ ŁODZI PODWODNYCH.

Londyn, 8. kwietnia. (PAT). Reuter. Po dłuższej dyskusji w sprawie tonażu łodzi podwodnych ustanowiono ostatecznie **zalecić układ ograniczający się do jednostek o pojemności 2000 ton.** Jako maksimum przewidzia no dla każdego mocarstwa **trzy łodzie podwodne o tonażu ponad 2.800 ton.** W sprawie kalibru armat na łodziach podwodnych ustanowiono jako maksimum działa 5-calowe, czyniąc wyjątek dla niektórych łodzi francuskich, zbudowanych już z działami 6-calowemi.

Komitet zajmujący się sprawą wprowadzenia **bardziej humanitarnych metod walki zapomocą łodzi podwodnych,** postanowił zalecić pierwszemu komitetowi wydanie deklaracji w imieniu rządów biorących udział w konferencji. Deklaracja ta obejmowałaby następujące przepisy, ustalone przez prawo międzynarodowe:

1. Łodzie podwodne powinny się stosować do **zasad prawa międzynarodowego, obejmującego okręty wojenne.**
2. Okręty wojenne zwykłe, czy też łodzie podwodne nie mają prawa zatapiać lub niszczyć okrętu wojennego, zanim załoga i pasażerowie, znajdujący się na pokładzie, nie znajdą się poza niebezpieczeństwem. Łodzie ratunkowe danych okrętów nie są uważane w tym wypadku za miejsce bezpieczne, za wyjątkiem wypadku, gdy stan morza, warunki meteorologiczne lub też bliskość lądu czy innego okrętu stwarzają możliwość uratowania załogi i pasażerów zaatakowanego okrętu.

Oświadczenie sekretarza stanu do spraw Indyj. w Izbie Gmin.

Echa akcji Gandhiego

Rząd brytyjski zastosuje środki jakich wymagać będzie sytuacja

Londyn, 8. kwietnia. (PAT). Na posiedzeniu Izby Gmin zapytano sekretarza stanu do spraw Indyj o wyniki **kampanji prowadzonej przez Gandhiego.** Sekretarz stanu oświadczył, że **demonstracyjny marsz Gandhiego z Ahmedabad nad morze spowodował pewne podniecenie w Bombaju i okolicy, oraz we wsiach,** przez które przechodziła grupa Gandhiego. Pozatem **marsz Gandhiego nie wywołał poruszenia.** Głównym celem demonstracyj Gandhiego jest **złamanie ustawy o monopolu solnym przez powstrzymanie się od spożycia soli, będącej w sprzedaży legalnej.** Trudno obecnie powiedzieć, czy ruch wszczęty przez Gandhiego będzie miał poważniejsze skutki. Na pytanie, czy rząd podejmuje jakie kroki **przeciwko masowemu cywilnemu nieposłuszeństwu w formie biernego oporu,** sekretarz stanu powołał się na oświadczenie wicekróla Indyj z dnia 15. stycznia i dodał, że **rząd najprawdopodobniej zastosuje takie środki, jakich wymagać będzie sytuacja.**

SYN GANDHIEGO SKAZANY NA 6 MIES. WIĘZIENIA.

Suad, 8. kwietnia. (PAT). Syn **Gandhiego, oraz szereg jego towarzyszy skazani zostali na 6 miesięcy ciężkiego więzienia.**

Bombaj, 8. kwietnia. (PAT). W okolicach miast **Ahmedabad i Surat dokonano dziś szeregu aresztowań przywódców ruchu powstańczego i uczestników akcji nieposłuszeństwa cywilnego. Niektórzy z nich za przekroczenie ustawy o monopolu solnym zostali skazani na kary do 2 lat więzienia i do 500 rupij kary pieniężnej.**

BIERNY OPÓR NA KOLEJACH.

Bombaj, 8. kwietnia. (PAT). Pomiędzy kolejarzami stosującymi bierny opór a policją doszło do starcia, w czasie którego dwaj kolejarze odnieśli rany. **W dniu dzisiejszym kolejarze na znak biernego oporu kładą się przed pociągami na szynach. Policja aresztowała 10 kolejarzy.**

STRAJK UCZNIÓW SZKOLNYCH.

Bombaj, 8. kwietnia. (PAT). Wobec dokonanych **wczoraj aresztowań przywódców akcji biernego nieposłuszeństwa,** większość sklepów hinduskich, oraz znaczna część lokalnych targów była zamknięta. **Pozatem strajkowało 2000 uczniów szkolnych.**

Urlop p. Zaćwilichowskiego.

PUŁK. SCHAETZEL OBJĄŁ URZĘDOWANIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 kwietnia. (Z) Dotychczasowy szef gabinetu Prezesa Rady Min. **p. Zaćwilichowski oddał urzędowanie na ręce p. Schaetzla, nowego szefa gabinetu Premjera.** Po załatwieniu wszystkich czynności, związanych z przekazaniem swemu zastępcy aktów, **p. Zaćwilichowski rozpocznie urlop wypoczynkowy.**

Warszawa, 8 kwietnia. (PAT) Dnia 8 bm. objął urzędowanie nowomianowany szef gabinetu Prezesa Rady Ministrów, **Tadeusz Schaetzel.**

AUDJENCJE U P. PREMJERA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 kwietnia. (st) Dziś przedpołudniem nuncjusz papieski Marmaggi złożył wizytę Premjerowi **Sławkowi.**

Warszawa, 8 kwietnia. (PAT). Prezes Rady Ministrów Walery Sławek przyjął dziś ministra sprawiedliwości Cara.

CIĘŻKI KRYZYS PRZEMYSŁU DRZEWNEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8. kwietnia (Z) W Warszawie odbywają się **narady przedstawicieli wszystkich organizacyj przemysłu drzewnego w Polsce.** Przedmiotem obrad była kwestja ustalenia **środków zaradczych dla przemysłu drzewnego, który przeżywa obecnie ciężki kryzys.** Omawiano również zagadnienie **należytego wzmożenia eksportu drzewa i ustalono wytyczne dla dezyderatów, które będą przedłożone** władzom państwowym w związku z ogólną sytuacją na rynku drzewnym w Polsce

PREMJER WĘGIERSKI UDAJE SIĘ DO RZYMU.

Budapeszt, 8 kwietnia. (PAT). Hr. Bethlen, który od dłuższego czasu zamierzał złożyć wizytę **Mussoliniemu,** wyjeżdża we środę 9 bm. do Rzymu.

NADUŻYCIE NA POCZCIE POZNAŃSKIEJ.

Poznań, 8 kwietnia. (PAT). W tutejszym głównym urzędzie pocztowym stwierdzono **nadużycia w dziale PKO.,** których dopuściły się **dwie urzędniczki tego urzędu.** Sprzeniewierzenia dochodzą do **20.000 zł.**

POLSKI KONGRES KOMUNIKACJI AUTOBUSOWEJ.

Poznań, 8 kwietnia. (PAT). W czasie międzynarodowej wystawy komunikacyjno - turystycznej w Poznaniu odbyć się ma **ogólno - polski kongres komunikacji autobusowej.** Związek właścicieli autobusów zwrócił się do ministrów komunikacji, robót publicznych oraz poczt i telegrafów o przyjęcie protektoratu nad tym kongresem, którego termin ustalono na 21 i 22 lipca br.

SPOLICZKOWANIE GRECKIEGO MINISTRA OŚWIATY.

Ateny, 8. kwietnia. (PAT) Nieznany osobnik, prawdopodobnie chory umysłowo, napadł na ulicy na **ministra oświaty i spoliczkował go.** Policja aresztowała niezwłocznie napastnika.

POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW.

Warszawa, 8. kwietnia. (PAT). Dnia 8. bm. w godzinach od 17.30 do 22 odbyło się posiedzenie pod przewodnictwem **Prezesa Rady Ministrów Sławka** i z udziałem **Marszałka Piłsudskiego posiedzenie Rady Ministrów.** Przedmiotem obrad był szereg spraw gospodarczych.

——o——

RATYFIKOWANIE POLSKO—RUMUŃSKO—CZECHOSŁOWACKIEJ KONWENCJI KOLEJOWEJ.

Bukareszt, 8. kwietnia (PAT) Izba ratyfikowała dziś układy i konwencje kolejowe, podpisane w Bukareszcie 20. października 1929 i w Pradze 9. listopada 1929 w sprawie komunikacji kolejowej pomiędzy Rumunją, Polską i Czechosłowacją.

——o——

WYBORY PREZYDENTA ŁOTWY.

Ryga, 8 kwietnia. (PAT). Dziś dokonywane były na Łotwie **wybory prezydenta republiki.** Zgodnie z przepisami konstytucji sejm wybiera prezydenta 66 głosami (w skład sejmu wchodzi 100 posłów). Wysunięte zostały kandydatury: przewodniczącego sejmu Kalninsa (soc. demokrata) i wiceprzewodniczącego sejmu Kwiesisa (Związek Chłopski). W pierwszem głosowaniu Kwiesis otrzymał **64 głosy.** Wobec tego, że żaden z kandydatów nie otrzymał **wymaganej przez ustawę ilości głosów,** głosowanie będzie powtarzane tak długo, **póki na jednego z kandydatów nie padnie przynajmniej 66 głosów.** W razie jeżeli wybór nie zostanie dokonany dziś, jutro w dalszym ciągu sejm będzie przeprowadzał głosowanie.

ECHA SUKCESU WYBORCZEGO SOCJALISTÓW FRANCUSKICH.

Paryż, 8 kwietnia. (PAT). **Sukcesy,** które odniosło stronnictwo socjalistyczne w częściowych wyborach, odbytych ostatniej i przedostatniej niedzieli, są **powodem obszernych komentarzy.** Dzienniki różnych odcieni podkreślają **niepowodzenie stronnictwa radykalnego, które straciło 4 miejsca na rzecz socjalistów.** Jest to zjawisko znamienne, które zapowiada jeśli nie zupełny zanik mandatów radykałów w przyszłych wyborach, to przynajmniej **znaczne ich pomniejszenie na korzyść socjalistów.**

POLSKA NA TARGACH W LILLE.

Lille, 8 kwietnia. (PAT). W niedzielę odbyło się **uroczyste otwarcie szóstych z kolei Międzynarodowych Targów w Lille.** Polska podobnie jak i w latach poprzednich **posiada własny dział** i wystawia: makaty buczackie, len Towarzystwa lniarskiego w Wilnie, wyroby Towarzystw przemysłu ludowego w Warszawie i Białymstoku, fajanse pacykowskie oraz wyroby Zakładów graficznych Straszewiczów w Warszawie. Dział polski, który wzbudza wielkie zainteresowanie, rozwija pozatem **żywą propagandę na rzecz Targów Wschodnich we Lwowie oraz Wystawy turystyki i komunikacji w Poznaniu.** Już w pierwszym dniu otwarcia Wystawy dokonano w dziale polskim **szeregu transakcyj.**

UZGODNIENIE ROZKŁADÓW JAZDY POCIĄGÓW TOWAROWYCH.

Palermo, 8 kwietnia. (PAT). Wczoraj rozpoczęły się obrady Międzynarodowej konferencji w sprawie **uzgodnienia rozkładów jazdy pociągów towarowych w europejskim ruchu międzynarodowym.** W konferencji tej biorą udział przedstawiciele 16 państw, w tej liczbie i **Polski.**

Straszna katastrofa lotnicza.

LOTNIK SPALIŁ SIĘ ŻYWCEM, A OBSERWATOR ZMARŁ WSKUTEK POPARZENIA.

Londyn, 8 kwietnia. (PAT). Wczoraj o godz. 4 rano w **pobliżu Lampsfield** w hrabstwie Surrey wydarzyła się **groźna katastrofa wielkiego niemieckiego samolotu komunikacyjnego, wiozącego pocztę z Croydon do Niemiec.** W chwili upadku aparat **objęły płomienie.** W katastrofie zginęli na miejscu **straszną śmiercią lotnik Wessel i obserwator Connert.** Upadek ze znacznej wysokości spowodował **wybuch w motorze,** wskutek czego niektóre płonące części aparatu **odrzucone zostały na znaczną odległość od miejsca katastrofy.** Pierwiastkowe oględziny stwierdziły, że **pilot został spalony żywcem, zaś obserwator wyskoczył w chwili upadku, nie uniknął jednak ognia i zmarł wskutek silnego wstrząsu i poparzeń.** Aparat jest całkowicie zniszczony. Na miejsce katastrofy zjechały władze lotnicze, aby ustalić przyczynę wypadku.

Rzekoma wygrana 75 tys. zł.

I PRZYKRE ROZCZAROWANIE W KOLEKTURZE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 kwietnia. (st) Onegdaj w mieszkaniu kupca Ferstera w Łodzi odbywała się **uroczystość zaślubin córki gospodarza z Aleksandrem Rosenem.** Podczas uczty weselnej przybył do mieszkania **posłaniec i wręczył panu młodemu list Kolektury loterji państwowej, zawiadamiający o wygranej 75 tys. zł., jaka padła na los Rosena.** Uradowany pan młody wręczył posłańcowi 60 zł. oraz przyrzekł przeznaczyć **1000 zł. na różne cele filantropijne.** Nazajutrz Rosen udał się do Kolektury, **domagając się wypłaty wygranej.** Tu spotkało go rozczarowanie. Właściciel Kolektury oświadczył, że **na los jego nie padła żadna wygrana i o zawiadomieniu nic nie wie.** Ponieważ list pisany był na papierze firmowym Kolektury i zaopatrzony pieczęcią i podpisem Kolektury, **Rosen przekazał sprawę prokuratorowi.**

Jarossy udaje się do Londynu.

WEŹMIE UDZIAŁ W FILMIE DŹWIĘKOWYM.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 kwietnia. (st) Świetny conferencier teatru „Qui pro quo“, **Fryderyk Jarossy otrzymał zaproszenie od wielkiej wytwórni filmowej w Londynie BIP do wzięcia udziału w filmie dźwiękowym nagrywanym przez tę wytwórnię.** Film ten będzie poprostu **rewją przeniesioną na ekran,** a p. Jarossy miałby prowadzić conferencierkę i to aż w **pięciu językach: angielskim, francuskim, niemieckim, hiszpańskim i polskim.** Wyjazd p. Jarossy'ego do Londynu ma nastąpić już w najbliższym czasie.

PRZESILENIE SENACKIE W GDAŃSKU

Gdańsk, 8. kwietnia (PAT) W związku z rezolucją uchwaloną przez kierujące władze partji narodowo-niemieckiej w sprawie rozwiązania przesilenia senackiego, zarząd główny partji narodowo-niemieckiej zaprosił przedstawicieli wszystkich innych stronnictw mieszczańskich na naradę **celem utworzenia wspólnego komitetu plebiscytowego,** którego zadaniem byłoby przygotowanie **plebiscytu pod hasłem rozwiązania obecnego Sejmu gdańskiego i Senatu rządzącego.** Do udziału w tych naradach nie zostali zaproszeni socjaldemokraci, Polacy i komuniści.

POWRÓT DO ROSJI — ALBO ŚMIERĆ.

Londyn, 8. kwietnia. (PAT) Wicekonsul sowiecki potwierdził wiadomość, iż pewna liczba obywateli sowieckich w Londynie **otrzymała rozkaz powrotu do Rosji,** przyczem zaznaczył, iż **na wypadek odmowy grozi im rzeczywiście kara śmierci.** Agencja Reutera dowiaduje się, iż zainteresowani obywatele sowieccy, wśród których znajduje się szereg byłych członków sowieckiej misji handlowej, **odmawiają dotychczas poddania się temu zarządzeniu.**

31 ORDYNACYJ POSIADA POLSKA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8. kwietnia. (Z). Min. reform rolnych dokonało obecnie spisu **wszystkich ordynacyj na terenie państwa polskiego.** W Polsce obecnie istnieje ogółem **31 ordynacyj,** z których połowa skupia się w Wielkopolsce. Najwięcej ordynacyj posiada **rodzina Radziwiłłów,** a mianowicie Nieśwież, Klec, Dawigródek, Ołyka i Czerniejów. Największe pod względem rozmiarów są ordynacje Nieświeska i Przeworska **Lubomirskich.**

——o——

KONGRES FIDACU ODBĘDZIE SIĘ W WRZEŚNIU.

Katowice, 8. kwietnia. (PAT) Zarząd Polskiej Sekcji FIDAC'u komunikuje: **Tegoroczny kongres FIDAC'u odbędzie się od 16. do 26. września b. r. w Waszyngtonie.** Delegacje FIDAC'u udają się do Stanów Zjednoczonych na zaproszenie **Legjonu Amerykańskiego.** Przed rozpoczęciem właściwych prac kongresu delegaci zwiedzą **część południowo-wschodnią Stanów Zjednoczonych,** poczem w dniach od 20. do 23. września odbędą się właściwe obrady. Z Polski wyjeżdża **delegacja złożona z 10 osób, która będzie reprezentowała wszystkie polskie Związki b. kombatantów,** pod przewodnictwem wiceprezesa em. majora **Ludygi-Laskowskiego.**

——o——

ZAPOBIEŻENIE OPÓŹNIENIU POCIĄGÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8. kwietnia. (st.) Przed 6 miesiącami Minister komunikacji inż. Kühn wydał szereg zarządzeń zmierzających **do zapobieżenia opóźnieniom pociągów.** Wówczas procent opóźnień 120 najważniejszych pociągów pospiesznych i osobowych wynosił od 7—20 proc. Obecnie po wydaniu zarządzeń, opóźnienia wynoszą 1 proc.

——o——

ZŁODZIEJE W KONSULACIE POLS. W SOFJI.

Sofja, 8. kwietnia. (PAT) Do gmachu konsulatu polskiego wtargnęli złodzieje, którzy zrabowali pewną ilość dokumentów i rewolwer.

PROGRAM ROLNY RZESZY.

Berlin, 8. kwietnia. (PAT). Wczorajsze posiedzenie **gabinetu Rzeszy** poświęcone obradom nad projektem **ustawy o pomocy dla rolnictwa,** zakończyło się po kilkugodzinnych debatach zasadniczem porozumieniem **co do programu rolnego ministra Sogielego.** W dniu dzisiejszym gabinet kontynuować będzie swe obrady.

——o——

RUCH PORTOWY W GDYNI.

Gdynia, 8. kwietnia (PAT) W miesiącu marcu **zawinęło do portu 139 statków o łącznej pojemności 128.358 t. r. n., a opuściło port 130 statków o pojemności 127.686 t. r. n.**

——o——

ZAMIATACZE ULIC Z UNIWERSYTECKIEM WYKSZTAŁCENIEM.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 kwietnia. (Z) Z Budapesztu donoszą: Podczas dyskusji nad stanem bezrobocia w Budapeszcie stwierdzono, że w stolicy Węgier zatrudnionych jest przy zamiataniu ulic **209 inteligentów z wykształceniem uniwersyteckiem i średniem.** Wśród tej liczby 6 posiada **dyplom inżynierski, 6 było oficerami,** resztę stanowią **absolwenci szkół średnich i studenci Uniwersytetu.**

Na marginesie głośnego procesu

Zbrodnia pietrycka i jej przemyski epilog.

Nastroje, spostrzeżenia i uwagi.

Lwów, 9. kwietnia.

(HB). Gdy dnia 5. marca br. podaliśmy w streszczeniu akt oskarżenia przeciwko Tadeuszowi Ryskiemu, zaznaczyliśmy, że sprawa ta pod każdym względem przypomina **głośny proces Bispinga,** zasądzonego za zabójstwo ks. Druckiego-Lubeckiego i przypuszczaliśmy — jak się to zresztą obecnie okazało — słusznie, że proces Rylskiego wywoła podobnie **powszechne zainteresowanie,** a wyrok stanie się wypadkiem dnia. W pełnem zrozumieniu zainteresowania społeczeństwa dla wyjaśnienia tajemnicy śmierci śp. Stefanji Rylskiej, właścicielki Pietrycz i celem dokładnego informowania szerokich kół naszych Czytelników zorganizowaliśmy

specjalną służbę informacyjną,

wysyłając do Przemyśla naszego sprawozdawcę, którego szczegółowe i nawskróś **objektywne relacje,** pozbawione jakiegokolwiek podmiotowego naświetlania sprawy, spotkały się **z uznaniem naszych Czytelników,** oraz bezpośrednio zainteresowanych procesem **sfer prawniczych** zarówno palestry, jak i kół sędziowskich utrzymują, że o ile kasacja będzie uwzględniona, rozprawa odbyłaby się **przed sądem okręgowym**

we Lwowie

Zamiast 12 dni cały miesiąc.

Rozprawa rozpisana była **na dwanaście dni.** Ale już w pierwszych dniach stało się jasne, że **materjał dowodowy zawnioskowany przez prokuratora nie zostanie w tym terminie wyczerpany,** a ponadto obie strony stanęły do procesu

z poważnym zapasem wniosków,

który wzrastał w miarę rozwijania się postępowania dowodowego. Z dnia na dzień wyłaniały się nowe kwestje, zachodziła **potrzeba kontrolowania zeznań świadków przez ich powtórne przesłuchanie** lub powołanie dalszych świadków, wnioski wyrastały,

jak grzyby po deszczu.

zdawało się już, że **strony procesowe popchną sprawę na tory, z których nie da się już zawrócić.** I naprawdę trzeba było **energicznej ręki przewodniczącego Trybunału i jego wytrawnej rutyny,** by z tej powodzi wniosków dowodowych i odwodowych wyłuskać **najistotniejsze i celowe,** mające bezpośredni związek ze sprawą, i tylko te dopuścić, dzięki czemu uniknięto szczęśliwie zagmatwania jej i umożliwiono sędziom przysięgłym opanowanie tego **olbrzymiego materjału.**

...tów. Dni tych było jednak za mało i dlatego **opinja publiczna,** będąc pod wrażeniem liczniejszych i bardziej przekonujących akcentów świadków dowodowych, którzy **na podstawie bezpośrednich obserwacyj i osobistego doświadczenia stawiali Rylskiemu ciężkie zarzuty i malowali w czarnych barwach jego charakter — ustosunkowała się doń nieprzychylnie i w uczuciu tem**

dotrwała do końca.

Sędziowie przysięgli, którzy przez pięć tygodni z niesłabnącem zainteresowanie śledzili przewód sądowy, także nie mogli nie ulec głosowi opinji publicznej, kierując się sumieniem i logiką — **winę Rylskiego potwierdzili.**

Wedle opinji kół fachowych, gdyby ta sama sprawa, oparta przedewszystkiem na poszlakach, była przedmiotem rozstrzygania Trybunału, złożonego z sędziów zawodowych, skrępowanych literą prawa, **epilog jej stałby**

pod znakiem zapytania.



Rysownik nasz zrekonstruował na podstawie fotografij i szkiców sytuacyjnych moment odnalezienia zwłok śp. Rylskiej w dziupli jasionu.

Dni pełne tragizmu.

Rozprawa przewlekała się i dopiero w dwudziestym dziewiątym dniu dobiegła kresu, ani na chwilę nie tracąc cech **wybitnej sensacyjności.** Były dni **pełne tragizmu,** w których niemal miało się wrażenie, że na salę **wpłynął cień zmarłej właścicielki Pietrycz** i że świadczyć będzie przeciw swemu mężowi, obojętnie wsłuchanemu w powtórne oskarżenie. Były też dni dla oskarżonego jaśniejsze, gdy ludzie wierzący w jego niewinność, składali dlań najlepsze świadectwo, popierając je siłą przekonania i mocą argumen-

Oszałamiające wrażenie.

Pierwszy etap dziejów tragicznej śmierci Stefanji Rylskiej jest skończony. Przysięgli ośmioma głosami **potwierdzili winę Tadeusza Rylskiego** w kierunku zbrodni morderstwa, a Trybunał na podstawie tego werdyktu zasądził go zgodnie z przepisami kodeksu karnego **na karę śmierci**

przez powieszenie.

Wobec tego, że zbrodnia wydarzyła się **w październiku 1927, zastosowano ustawę amnestyjną z maja 1928 i zamieniono mu karę śmierci na 15 lat ciężkiego więzienia.** Ponadto sąd orzekł **utratę stopnia oficerskiego, odznaczeń, pensji** i zasądził go na zapłatę kwoty 500 zł. tytułem wynagrodzenia **za szkodę moralną wyrządzoną rodzinie,** oraz na zapłacenie zastępcom powództwa cywilnego po 100 zł. za każdy dzień rozprawy.

Ogłoszony przez przewodniczącego ławy przysięgłych werdykt, podziałał na oskarżonego oraz na jego obrońcę **oszałamiająco.** Obaj skamienieli formalnie w bezruchu do tego stopnia, że **oskarżony przez długi czas nie słyszał ani przemówienia prokuratora, ani tenoru wyroku.** Pierwszy ochłonął dr. **Landau** i z widocznem wzburzeniem zareagował w sposób niedopuszczalnie ostry na werdykt, stwierdzając podniesionym głosem, że **werdykt zasądził niewinnego człowieka, za co przewodniczący go upomniał.** Dr. Landau zgłosił

kasację

wyroku w całej rozciągłości i zapowiedział walkę do ostatka. Za kilka miesięcy wypowie się Sąd Najwyższy w Warszawie i albo wyrok zatwierdzi, albo też — o ile znajdą się merytoryczne powody — wyrok zniesie i nakaże ponowne przeprowadzenie rozprawy. W kołach sę-

Strony procesowe.

A teraz kilka słów o stronach procesowych. Trudno nam się wdawać w ocenę, pobudek, które zniewoliły obrońcę dra Landaua do stoczenia ciężkiej walki o niedopuszczenia drugiego pytania w kierunku zbrodni zabójstwa. Faktem jest, że ta czterotygodniowa praca dra Landaua, przechodząca wprost ludzkie pojęcie, ta fanatyczna wprost walka

z trzema silnymi przeciwnikami,

walka aż do samozaparcia się prowadzona wszystkimi dostępnymi środkami z narażeniem zdrowia, musiała każdego przekonać, że **dr. Landau święcie wierzył w niewinność swego klijenta.** Pan prokurator dr. Prohaska ma ustaloną swą opinję **jako prawnik i oskarżyciel.** Do oskarżenia Rylskiego przystąpił z **pełnem i głębokiem przekonaniem o jego winie,** a delegowanie go do tej sprawy przez Sąd Najwyższy dodało mu bodźca i podniety do **konsekwentnego zbierania materjału obciążającego i do wytrwania w raz powziętej koncepcji mimo braku bezpośrednich dowodów.** Zastępcy powództwa cywilnego dr. Pelner i dr. Frim, będąc strażnikami interesów materjalnych rodziny śp. Rylskiej, w granicach ustalonych uzupełniali oskarżenie.

W przeciwieństwie do ewego obrońcy, który dał z siebie maksimum wysiłku i energji, sam oskarżony zdawał się **nie wiele troszczyć o wynik sprawy.** Jeśli zachowanie się jego było wypływem jakiejś taktyki, była to **taktyka niewątpliwie zła.** Jeśli najbardziej na szali werdyktu zaważyła **opinja o moralnej i etycznej wartości oskarżonego,** to z jego strony brak było starań w kierunku

poprawienia tej opinji

bodaj w obliczu sądu. Rylski bądź pozorował absolutną obojętność, bądź dziwną pewność siebie i nonszalancję. Kto wie, jak bardzo podległa jest ława przysięgłych wszelkim bezpośrednim wrażeniom, jak żywo reaguje na objawy skruchy lub żalu, jak często **werdykt jest wprost**

odruchem litości,

ten — jeśli nie jest zbrodniarzem zakamieniałym — potrafi zdobyć się na inną maskę i inny stosunek do sprawy, rozstrzygającej o życiu, wolności i czci. Nie wahamy się twierdzić, że **nie padłoby owych 8 głosów „winien", gdyby Rylski zdobył się bodaj na szczere zamanifestowanie miłości ku żonie i żałoby po jej utracie. Ale tego nie uczynił.**

Przyczyny zainteresowania opinji publicznej.

Na zakończenie jeszcze słowo

o pewnych nastrojach,

towarzyszących procesowi. Oto z kół, których tu wymieniać nie będziemy, podniósł się **zarzut przeciw społeczeństwu,** jakoby jego zainteresowanie dla procesu było **„pogonią za tanią sensacją"** i **„swawolą okrutnych instynktów".** Te mocne, a niedorzeczne słowa

należy odeprzeć.

Zdarzają się sprawy **bardziej krwawe i drastyczne od tej,** a jednak nie budzą najmniejszego zainteresowania. Sala rozpraw **bywa wówczas pusta.** Szczegół na wartość atrakcyjna procesu przemyskiego polegała na czem innem:

na pozycji towarzyskiej oskarżonego, na mrokach tajemnicy, osnutych dokoła dramatu, **na pierwszorzędnym doborze prawników,** którzy w ten proces włożyli cały zasób wiedzy i talentu. Dowodem na to, że te właśnie momenty były decydujące, jest zainteresowanie nim **w kołach sądowych i prawniczych,** które chyba nie dają się porywać „żądzy sensacji", lecz szukają zgoła innych wzruszeń i doswiadczeń.

Przed wojną a dziś.

W latach przedwojennych, które często **stawia się za wzór cnotliwości, wielkie procesy sądowe były jeszcze potężniejszą atrakcją.** Najpoważniejsze czasopisma poświęcały dzień **w dzień całe kolumny szczegółowym sprawozdaniom, najwybitniejsi dziennikarze zasiadali na ławach prasowych.**

Po wojnie zmieniło się to. Zaledwie kilka spraw zdołało wywołać szersze echa i to głównie **dzięki swemu charakterowi politycznemu.** Obecnie następuje **powrót do dawnych zainteresowań i tego wstydzić się nie trzeba.** Albowiem sala sądowa nie jest źródłem demoralizacji. lecz forum sprawiedliwości. Jeśli uczy czego, to przedmiotem tej nauki jest pewnik, że **po zbrodni następuje kara.**

—o—

Z TEATRU.

Występ Włodzimierza Kaczmara w „Opowieściach Hoffmanna", operze I. Offenbacha.

Lwów, 9. kwietnia.

Znakomity artysta oper zagranicznych i zawsze miły nam gość zawitał onegdaj do Lwowa i odtworzył w poniedziałek, 7. bm. demoniczne postacie Lindorfa, Copeliusa, Dapertutta i Miracola, wywołując wybornem wykonaniem partyj — jako zadań wokalnych — jak niemniej doskonałemi pod względem gry scenicznej kreacjami szereg niezatartych wrażeń na sali i sporo oklasków i objawów zadowolenia. Ocena licznych walorów artystycznych śpiewu i gry W. Kaczmara musiałaby powtarzać stosowane już niejednokrotnie do kreacyj tego wybitnego śpiewaka superlatywy, a tylko z okazji występu naszego gościa w jakiejkolwiek mniej znanej operze mogłaby krytyka muzyczna podać Czytelnikom garstkę szczegółów nowych i może interesujących. Dziś wypada tylko stwierdzić ponowny na lwowskiej scenie sukces artysty, którego głos, talent sceniczny, pomysłowość i rutyna złożyły się podczas wznowienia Offenbachowskiego arcydzieła harmonijnie na całość zgodną z intencjami librecisty Barbiera i mistrza tonów Offenbacha, czyli na pełne siły dramatycznej cztery metamorfozy demona, tak intensywnie działającego — w interpretacji Kaczmara — na widzów i na audytorjum.

Wykonanie partyj solowych, jakoteż całości opery (dyrygował p. Z. Górzyński) dostroiło się niezawodnie do wymagań znawców i muzykalnego odłamu publiczności. — Wymienię na pierwszem miejscu nazwiska A. Szlemińskiej (Olimpja), Fr. Platówny (Giulietta) i J. Okońskiej (Antonia), oraz udatny współudział doskonale onegdaj usposobionego głosowo p. T. Szymonowicza (Hoffmann). Bardzo starannie odśpiewała partję Niclasa p. M Popowiczówna, a słowa uznania przypadną też w udziale wykonawcy epizodycznej postaci Crespla p. St. Tarnawskiemu, oraz p. Z. Szmidtowi (Szlemihl).

Około tych głównych w „Opowieściach Hoffmanna" figur grupowały się — przyczyniając się do powodzenia całości — inne postacie, niemniej ważne, zważywszy, że dobry teatr nie powinien uznawać podziału na większe i mniejsze role — conajmniej pod względem nakładu dobrej woli i staranności. Dodam więc, że partję Ducha matki odśpiewała bez zarzutu p. St. Hinglerówna, oraz że dużem powodzeniem cieszył się p. I. Berski (postacie w trzech obrazach, a przedewszystkiem komiczna kreacja Franciszka w IV. obrazie), że doskonale odśpiewał partję Spallanzaniego p. Łowczyński i że odznaczył się — jako śpiewak obdarzony ładnym i bardzo wydatnym głosem — w pierwszym obrazie p. H. Horowitz (Natanael). Wszyscy spełnili swe zadania gorliwie i con amore, dzięki czemu całość wykonania zasłużyła rzetelnie na często rozlegające się w widowni oklaski.

Fr. Neuhauser.

Nieprzytomna kobieta na cmentarzu.

NIE CHCIAŁA ZDRADZIĆ PRZYCZYNY ZAMACHU SAMOBÓJCZEGO.

Lwów, 9 kwietnia.

(—) Wczoraj o godz. 4 popołudniu zawiadomiono Pogotowie ratunkowe, iż na **wojennym cmentarzu austrjackim,** przylegającym do cmentarza Łyczakowskiego **leży nieprzytomna jakaś kobieta.** Po przybyciu na miejsce zastano tam istotnie kobietę w **wieku około lat 25,** która — jak stwierdzono — **zażyła dwie flaszeczki lyzolu w zamiarze samobójczym.** Desperatka po odzyskaniu przytomności **odmówiła wszelkich wyjaśnień i wyraziła pod adresem lekarza żal, że przywrócił ją do życia.** W stanie groźnym odwieziono ją do szpitala.

Sprawca zamordowania bankiera

MIAŁ PODOBNO DWÓCH SPÓLNIKÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8. kwietnia. (st.) Trzeci dzień śledztwa w sprawie napadu **bandyckiego na kantor bankierski Centnerszwera nie przyniósł jeszcze rozwiązania ponurej zagadki mordu.** Już trzecią noc trwają **rewizje i aresztowania w melinach złodziejskich i podejrzanych lokalach.** Pogrzeb tragicznie zmarłego Centnerszwera odbył się **przy tłumnym udziale przyjaciół i znajomych.** Sekcja zwłok wykazała, że **zbrodniarz zamordował bankiera jednym wystrzałem z rewolweru, przyczem kula utkwiła** w ścianie. Kulę przekazano laboratorjum policyjnemu, gdzie będzie **pod dana szczegółowym oględzinom i badaniom.**

Ostatnie badania kryminologiczne wykazały, że każdy poszczególny egzemplarz broni **posiada swoje charakterystyczne znaki.**

Fotografja tych znaków odbywa się obecnie w komendzie policji z coraz większą starannością w poszczególnych wypadkach. **Ekspertyza kuli będzie miała ogromne znaczenie na przebieg śledztwa,** przyczem dochodzenia trwają.

Obok kantoru znajduje się **księgarnia katolicka,** której pracowników przesłuchano dla zebrania pośrednich informacyj. W sobotę, a więc w czasie, gdy dokonano zbrodni w kantorze, **wszedł do księgarni jakiś człowiek,** który kupując książkę wręczył jednemu z pracowników **banknot 100 złotowy.** W tej chwili weszła do sklepu **jakaś kobieta,** która również wręczyła sprzedawcy **banknot 100 złotowy.**

Tajemniczy osobnik, który kupował książkę, otrzymawszy resztę, wszczął **awanturę, że rzekomo dostał za mało pieniędzy,** w awanturze pomagała kobieta. Po chwili **oboje wyszli z księgarni grożąc, że zawołają posterunkowego.** Nie wrócili już jednak do sklepu. Zachodzi podejrzenie, że **byli oni przysłani umyślnie, by krzykami zagłuszyć ewentualne hałasy w kantorze, gdzie dokonano tymczasem rabunku.** Pracownik księgarni Oszajka poznał w albumie przestępców **osobnika, który rozpoczął awanturę.** Osobnika tego aresztowano. Obecnie **jest on poddany badaniom.** Wyznaczona nagroda 5 tys. zł. przyczyni się niewątpliwie do szybszego wyświetlenia zagadki.

—o—

Nieznany mężczyzna zażył trucizny.

Lwów, 9 kwietnia.

(—) O godz. 7.30 wiecz. w bramie realności przy ul. 3-go Maja 4, **targnął się na życie jakiś mężczyzna, który zażył dużą dawkę nieznanej trucizny.** W stanie groźnym przewieziono go do szpitala powszechnego. Tożsamości desperata **nie zdołano stwierdzić,** gdyż nie odzyskał on przytomności.

FEJLETON „GAZ. POR." z 10. IV. 1930.

J. CHR. ANDERSEN.

BĄK I PIŁKA.

Bąk i piłka leżeli razem w pudełku pośród innych zabawek.

Pewnego razu bąk rzekł do piłki:

— Ponieważ leżymy w jednem pudełku, moglibyśmy się zaręczyć.

Ale piłeczka, która była zrobiona z safianu i wskutek tego była bardzo dumna, wcale na tę propozycję nie odpowiedziała.

Następnego dnia mały chłopczyk, do którego należały zabawki, pomalował bąka na czerwono i żółto i wbił w niego miedziany gwóźdź; gdy bąk się kręcił — wyglądało to bardzo ładnie.

— Spojrzyj na mnie! — rzekł do piłeczki. — Co teraz powiesz? Może się zaręczymy? Jesteśmy dla siebie bardzo odpowiedni: ty skaczesz, a ja tańczę! Nikt nie mógłby być szczęśliwszy od nas!

— Tak sądzisz? — odparła piłeczka. — Nie wiesz chyba, że mój ojciec i moja matka byli safianowymi pantoflami, a ja mam w sobie hiszpański korek?

— Być może, ale ja jestem z mahoniu, — rzekł bąk, — i sam burmistrz mnie zrobił. Miał on własną tokarnię i ta praca sprawiała mu wielką przyjemność.

— Czy mogę temu wierzyć? — spytała piłeczka.

— Obym tak nigdy batem nie dostał, jeżeli kłamię! — odparł bąk.

— Umiesz przemawiać! — rzekła piłeczka. — Ale nie mogę się z tobą zaręczyć, gdyż dałam już prawie słowo jaskółce; za każdym razem, gdy unoszę się w górę, wytyka ona główkę z gniazda i pyta:

— Czy mnie chcesz? — W sercu już dawno się zgodziłam, a to znaczy tyle co zaręczyny; ale obiecuję, że nigdy cię nie zapomnę!

— Tak, to dużo pomoże! — zauważył bąk, i na tem rozmowa się urwała.

Następnego dnia chłopiec wyjął piłeczkę z pudełka. Bąk widział, jak pofrunęła ona wysoko w górę, tak, jak ptak; wkońcu nie było już jej wcale widać, a wreszcie wracała. Za każdym razem dotykała ziemi i unosiła się coraz wyżej; może powodowała to tęsknota do wyższych sfer, a może hiszpański korek. Za dziewiątym razem piłka pofrunęła w górę i już nie powróciła. Chłopiec szukał jej starannie, ale nie znalazł; zniknęła.

— Ja wiem, gdzie ona jest! — westchnął bąk. — Pofrunęła do jaskółczego gniazda i wyszła zamąż za jaskółkę!

Im więcej bąk o tem myślał, tem bardziej interesował się piłeczka; właśnie dlatego, że nie mógł jej dostać, miłość jego wzrastała; i bąk kręcił się i grzechotał, ale myślał wciąż o piłeczce, która w myślach jego była coraz piękniejsza. Tak minęło kilka lat... i była to już stara miłość.

Bąk nie był już całkiem młody... Aż tu nagle, pewnego dnia całkowicie go pozłocono; nigdy jeszcze nie był tak piękny; mimoto był tylko bąkiem: kręcił się i grzechotał. Ale nagle zakręcił się, skoczył i zniknął.

Szukano go i szukano, nawet na dole w piwnicy, ale nie można go było znaleźć.

A gdzie był?

Skoczył na śmietnik, gdzie leżały głęby kapuściane, śmieci i gruzy, które spadły z rynny pod dachem.

— Ładne miejsce! Zaraz zniknie tu ze mnie pozłota. Do dobrego towarzystwa wpadłem! — mruknął bąk — i spojrzał na osobliwy, okrągły przedmiot, który wyglądał, jak stare jabłko, — ale to nie było jabłko, to była stara piłeczka, która przez pięć lat leżała w rynnie pod dachem i była całkowicie przesiąknięta wodą.

— Dzięki Bogu, nareszcie przybywa ktoś z naszych, z kim można pomówić! — rzekła piłeczka, patrząc na pozłoconego bąka. — Jestem coprawda z safianu i mam w sobie hiszpański korek; ale tego teraz wcale po mnie niewidać. Już, już miałam poślubić jaskółkę, gdy nagle wpadłem do rynny pod dachem i leżałem tam tak długo. Jak ja teraz wyglądam! Pięć lat to długi okres czasu dla młodej panienki.

Ale bąk nic nie odpowiedział; myślał o tej, którą kiedyś kochał i powoli pojmował, że piłeczka, która leżała na śmietniku, była właśnie dawną jego ukochaną.

Nagle przyszła służąca ze śmieciami i zauważyła bąka.

— Aha! Tu jest zguba! — rzekła i zabrała go do mieszkania.

Bąk wrócił znów do znaczenia i godności, ale o piłeczce słuch zaginął. I bąk nigdy nie mówił o swej dawnej miłości. Miłość mija, gdy ukochana leży przez pięć lat w rynnie; nawet się jej nie poznaje, gdy się ją spotyka na śmietniku.

Tłum. C. S.

MIMOCHODEM.

Ch oniczne strapienie

Lwów, 9. kwietnia.

Hilary był niepokojąco uprzejmy. Mówił, że doskonale wyglądam i że mam nieprzeciętny talent. W końcu ta kokieterja stała się nie do zniesienia.



Powiedziałem:

— Niechże pan raz przystąpi do rzeczy. Jestem całkowicie ujęty. O co chodzi?

Był mi widocznie wdzięczny za to uproszczenie sprawy, bo odparł skwapliwie:

— Gdy obywatel stara się o względy dziennikarza, najczęściej pragnie, aby coś przemilczano, lub o czemś napisano. W danym wypadku...

— Ma pan nieczyste sumienie?

— Nie, ale niezmiernie zależy mi na poruszeniu i to bardzo energicznem pewnej sprawy. Jest skandaliczna i godna napiętnowania!

— Domyślam się. Wymiar podatku?

— Nie.

— Magistrat lwowski?

— Wyjątkowo też nie. Chodzi mi o przyzwoitą lekcję dla naszego radja.

— Oh, więc i pan?

— Osobiście nie zajmuję się tem, ale moja rodzina jest w stałej, ostrej irytacji, a ja padam ofiarą tej psychozy.

— To mię dziwi. Podobno radjo lwowskie działa bez zarzutu. Jest chlubą swego zarządu. Nadaje do północy, zostało wszechstronnie wypróbowane, wyregulowane, udoskonalone. Społeczeństwo odnosi się do tej instytucji z uznaniem i wdzięcznością.

Hilary wybuchł.

— Jest zupełnie inaczej! Ono ciągle próbuje, ono ciągle się psuje, ono jest chronicznem strapieniem tych nieszczęśliwych, którzy dali się skusić obietnicom.

Wyjąłem notes i ołówek.

— Proszę o konkretne zarzuty.

— Służę. Dlaczego w południe, gdy wszyscy pracują, nadaje się dobre płyty gramofonowe, a wieczorem, gdy każdy ma czas, częstuje się nas lichotą najpodlejszej sorty? Dlaczego ja mam mieć codzień obiad spóźniony, ponieważ żona słucha radja, a przy kolacji znosić jej fatalny humor z powodu setnej transmisji jakiego foxtrotta czy innego idjotyzmu, ogranego aż do znudzenia?

— Zapisałem. Proszę dalej.

— Dlaczego stacja lwowska co kilka dni przechodzi kryzys takiego osłabienia, aby ją dosłyszeć, trzeba tłumić własny oddech? Dlaczego młodzieniec, wygłaszający komunikaty, jest bez dykcji, bez głosu, bez znajomości gramatyki? Dlaczego nie używa się go raczej do nakręcania tego starego gramofonu, z którego wychodzą owe nieszczęsne „koncerty“? Dlaczego kilkanaście razy w ciągu wieczoru przerywa się transmisja?

— Zapisałem. Dalej?

— Dlaczego mam od Marcelka słuchać wyrzutów z powodu komunikatów sportowych, nadawanych na całą Polskę, a będących przeważnie lokalnemi wiadomościami z Warszawy? Co nas obchodzi we Lwowie, że „Marymont“ pokonał w koszykówce „Nalewki“? Co nas obchodzą komunikaty lotnicze, opowiadające o wysokości chmur koło Wilna, lub wiatrach, wiejących na wysokości 1.000 metrów?

— Czy to już wszystko?

— Niech pan jeszcze doda, że jeżeli tak dalej pójdzie, to zwijam instalację, ogłaszam otwarty list z protestem, a na antenie żona suszyć będzie bieliznę. Skąd ja przychodzę do tego, by codzień o mnie opierało się to wszystko, bym codzień słyszał: „Ty jesteś głowa rodziny, rób coś“. A co ja mogę zrobić?

Byłem wzruszony. Oto tak może przemawiać tylko obywatel głęboko stroskany i dotknięty. Schowałem notes, dodając:

— Napiszemy. Ale nie zaszkodzi, jeśli pan już poczyni przygotowania do korzystnej sprzedaży swego sprzętu radjowego. Może pan znajdzie wśród naiwnych kupca. Pyta pan dlaczego? Otóż dlatego, że niewdzięcznem zadaniem jest apelować do ludzi, którzy uważają, że i tak dają więcej, niż powinni i znacznie więcej, niż na to zasługuje nasz podupadły, nieumiejący ocenić żadnej łaski Lwów.

—o—

Przechwałki komunistów polskich.

Szczegóły rewizji u studentki Weckmeister i innych komunistek. -- W rezultacie aresztowano 44 osób.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8. kwietnia. (st). W związku z przygotowaniami **komunistów warszawskich** do **urządzenia szeregu wystąpień w dniu 1. maja** organizacje komunistyczne już od kilku miesięcy starały się wykazać ruchliwość i przedstawić jej dowody Kominternowi. Władze bezpieczeństwa śledziły tę akcję bardzo czujnie w ostatnich czasach i **dziś w nocy dokonano szeregu rewizyj i aresztowań w t. zw. sztabie generalnym i wśród „techników“, trudniących się kolportowaniem bibuły.** Punktem wyjścia dla akcji policyjnej była **rewizja** u studentki, **Sary Weckmeister,** zamieszkałej przy ul. Hortenzji 5. W mieszkaniu jej znaleziono **szereg cennych materjałów, wskazujących na kontakty i zakres pracy.** Wśród druków i rękopisów znaleziono bardzo charakterystyczne **raporty do Moskwy, przedstawiające w różowych barwach sukcesy propagandy komunistycznej w Polsce.** M. i. znaleziono raport, że w **wystąpieniach komunistycznych w Warszawie bierze udział wojsko, policja i t. d.**

Agitacja trafia na grunt bardzo podatny i rozwija się znakomicie. Dalej znaleziono cenny materjał **w postaci sprawozdań organizacyj z całej Polski,** która podzielona jest na okręgi komunistyczne analogicznie do poszczególnych terenów wojewódzkich.

Sara Weckmeister prowadziła cały sekretarjat komunistycznej partji polskiej. Wśród aktów znaleziono **dyrektywy, jaką agitację należy prowadzić wśród robotników rolnych** jako na terenie bardzo ważnym dla komunistów. Dalsze dyrektywy odnosiły się do wojska i uczniów szkół rzemieślniczych. Znaleziono również niezwykle ciekawe wydawnictwa jak p. t. **„Feliks Minkiewicz „Życiorys Henryka Sienkiewicza“,** nakładem Drukarni Ludowej. Wydawnictwa takie znajdowały się tam dla zmylenia śladów i wprowadzenia w błąd policji.

Następnie przeprowadzono **rewizję w mieszkaniu dwóch kobiet Szatki i Ryfki Silberman,** przy ul. Muranowskiej 32. Tu znaleziono **doskonale urządzoną drukarnię, 60 klisz do powielania przygotowanych do druku i 30 tys. odezw przygotowanych do wysyłki.** Następnie rewizja odbyła się w **składzie centralnym komunistycznej partji polskiej u Herscha Reichsfelda** przy ul. Gęsiej 20. Ustalono, że Reichsfeld pobiera 30 zł. dziennie za lokal. Gdy policja weszła do mieszkania, rewizja odbywała się wśród trudnych warunków ze względów na to, że **żona Reichsfelda odbywała połóg.** W mieszkaniu znaleziono **300 kg. bibuły.**

Następnie rewizję przeprowadzono **u Brauna przy ul. Nowiniarskiej 16.** Brauna zatrzymano na ulicy i przeprowadzono u niego rewizję osobistą. Posiadał on przy sobie około 3 tys. zł., których pochodzenia nie umiał wytłumaczyć. Jest on **sekretarzem centralnego komitetu i prowadził całą kasę i buchalterję.** Braun posiadał w pudełku zapałek **bibułkę owiniętą dokoła zapałki, na której wypisane były niezwykle cenne notatki i wskazówki, które przejęła policja polityczna.**

Ogółem przeprowadzono kilkadziesiąt rewizyj i **aresztowano 44 osób.** Aresztowania te i odkrycie planu przygotowań do wykroczeń komunistycznych na dzień 1. maja jest jedną z dalszych klęsk, jaką komuniści ponieśli w ostatnich czasach. Należy przypomnieć, że **Komintern cofnął większą subwencję na rzecz organizacyj komunistycznych w Polsce, żądając dowodu większej aktywności.** Dzisiejsze aresztowania i wykrycie tajnych dokumentów nie przyczynią się do odzyskania tych subwencyj. Dalsze śledztwo i aresztowania w toku. **Również w całem państwie przeprowadzono szereg rewizyj i aresztowań.**

Bohater Wielkiej Wojny

JAK LEW WALCZYŁ W KARPATACH, PRZEBYWAJĄC W TYM SAMYM CZASIE W ROSJI.

Lwów, 9 kwietnia.

(?) Oryginalne doniesienie o oszustwo, **datujące się jeszcze z czasów wojny,** wpłynęło na Mieczysława **Mańkowa,** dzierżawcę trafiki na pl. Marjackim, zamieszkałego przy ul. Mickiewicza 5. Mianowicie na mocy fałszywych zeznań podstawionych świadków, iż **w czasie walk w Karpatach w r. 1915 został ranny w rękę,** przyznano mu orzeczeniem lekarskiej komisji wojskowej 65 prc. utraty zdolności zarobkowej, w związku z czem **pobierał on rentę inwalidzką i otrzymał koncesję na prowadzenie trafiki.**

Dopiero onegdaj okazało się, że **Mańkow wcale nie brał udziału w wojnie światowej, ponieważ wówczas przebywał w Rosji i pracował tam jako prywatny robotnik w fabryce amunicji. Rękę stracił podczas wybuchu amunicji w fabryce.**

Przez nieprawne pobieranie renty inwalidzkiej **naraził Mańków skarb państwa na szkodę około 6000 zł.** Przeprowadzone śledztwo ustaliło, że ma on jeszcze i inne **brzydkie sprawki na sumieniu.** Mianowicie przekupywał i nakłaniał **do fałszywych zeznań** cały szereg ludzi. Za czyny te Mańkowa wczoraj aresztowano i **osadzono w więzieniu.**

Na łowy...

FUTRO UDAŁO SIĘ WYKRAŚĆ, ALE TRZEBA JE BYŁO NASTĘPNIE ZWRÓCIĆ.

Lwów, 9 kwietnia.

(?) W dwójkę wybrali się na łowy **Leon Lieberman i Abraham Teiman.** Ofiarą wspólnej wyprawy **padło mieszkanie prof. Zygmunta Reissa,** zam. przy ul. Zielonej 18. Wedle planu **Lieberman** wkradł się do mieszkania, a **Teiman oczekiwał go na bramie.** Z mieszkania profesora skradł Lieberman **futro i nienagabywany przez nikogo wyszedł na ulicę.** Po pewnej chwili domownicy zauważywszy kradzież, zbiegli na dół i **zdołali jeszcze chwycić Liebermana wraz z futrem.**

Za czyn ten odpowiadali wczoraj obaj wyżej wymienieni przed Trybunałem karnym, któremu przewodniczył radca **Bendaszewski,** a oskarżał prokurator **Ogonowski.** Na rozprawie przesłuchano świadka **p. Stanisława Torbę,** który zeznał, że widział obu złodzieji przechadzających się przed kradzieżą na ul. Zielonej, a następnie **widział ich także po kradzieży.** Trybunał po naradzie skazał **Liebermana na rok ciężkiego więzienia, a Teimana uwolnił z powodu braku dowodów winy.** Bronili adwokaci **dr. Macieliński i dr. Sz. Weiss.**

—o—

Tajemnica loży nr. 21.

Zjawa spirytystyczna w teatrze.

Lwów, 9 kwietnia.

(=) Jeden z najbardziej uczęszczanych teatrów operetkowych w Chicago jest od pewnego czasu **widownią tajemniczych wypadków,** których narazie nie można wyjaśnić. Chodzi poprostu o

zjawiska okultystyczne,

które powtórzyły się w trzech następujących po sobie wieczorach w sposób **wprost frapujący i niezwykły.** Zjawa, która jako miejsce swych poczynań wybrała sobie ów teatr, ukazuje się **stale w tej samej loży...**

Poraz pierwszy ukazała się tajemnicza zjawa dnia 6 marca, po skończonem przedstawieniu. Gdy publiczność oddaliła się i lampy zgasły, udał się zarządca budynku teatralnego **mr. Rowland,** jak każdego wieczoru, na inspekcję, przechodząc widownię, wszystkie loże, korytarze i t. d. Bawiąc właśnie na widowni, zauważył w loży pierwszego piętra

słabe światło.

Była to loża **numer 21.** Mr. Rowland pośpieszył natychmiast na górę. Ponieważ loża była już zamknięta, musiano zawołać służbę. Drzwi otworzono, lecz — loża była **pusta.** Teraz stwierdzili inspicjent i służba, że tajemnicze światło pojawiło się dokładnie naprzeciw w loży 41. Gdy i tam się udano, **zjawisko znikło,** lecz ukazało się znowu w loży 21. Zarówno mister Rowland, jak służba uważali **złudzenie optyczne za**

wykluczone!

Najskrupulatniejsze poszukiwania nie **odniosły żadnego rezultatu.**

Niesamowite spotkanie.

Następnego wieczora odbył się drugi

nieproszony występ zjawy.

Bilety do loży 21 sprzedano wieczorem. Gdy pewien kupiec z żoną weszli do loży, spostrzegli, że siedzi tam **niemodnie ubrana dama.** Zwrócili się zatem do biletera, żądając jej usunięcia. Bileter zwrócił się do damy z żądaniem, aby lożę opuściła, gdyż widocznie zaszła jakaś omyłka. Dama jednak nic nie odpowiedziała, patrząc z naprężeniem na scenę, gdzie przedstawienie się już rozpoczęło. Gdy bileter, który nic nie wiedział o wypadkach dnia poprzedniego, zbliżył się do damy,

zniknęła ona nagle.

Bileter **przeraził się okropnie...** Lożę zamknięto i zbadano dopiero po ukończeniu przedstawienia. Nic jednak nie znaleziono...

W obliczu zagadki

Na przedstawienie 28 marca rozmyślnie nie sprzedano loży nr. 21. Natomiast mister Rowland na polecenie dyrektora **usadowił się w loży,** czekając w naprężeniu dalszych wypadków. Pierwszy akt odbył się spokojnie. Gdy kurtyna podnosiła się poraz drugi i nikt się w loży nie pojawił — myślał już mister Rowland, że może odejść. Gdy jednak wstał i odwrócił się, spostrzegł w bezmiernem przerażeniu, że za nim na fotelu siedzi

jakaś dama

w staromodnej, **zielonej sukni.** Twarzy jej nie można było zobaczyć, gdyż była **zasłonięta welonem.** Również spostrzegł mister Rowland, że nieznajoma trzymała w ręce torebkę. Mr. Rowland stał przez kilka sekund jak wryty. Gdy przyszedł do siebie — wizja już znikněła. **Torebkę zostawiła!**

Zajście to zauważono w dwóch lożach przyległych. Widzowie, tam się znajdujący, również **widzieli zieloną damę.**

Zbadano torebkę. Jest ona staroświecka; noszono takie torebki gdzieś **z końcem 19-go wieku.** Torebka była próżna. W następne wieczory zjawa już zniknęła.

Tajemnicza ta afera narazie **nie została wyjaśniona.** Trudno przypuścić, iż wszystkie te osoby, które widziały zieloną damę, doznały tylko **halucynacji.** W naukowy sposób inaczej tego wyjaśnić nie można. W kołach spirytystycznych wiążą ukazanie się zielonej damy ze **samobójstwem pewnej aktorki** chicagowskiej przed trzydziestu kilku laty...

Samobójstwo wybitnego uczonego.

Z POWODU ROZSTROJU NERWOWEGO.

Lwów, 9. kwietnia.

(=) Wielkie wrażenie wywołała w Monachjum śmierć **dra Mateusza Lesslera** podczas wycieczki alpejskiej. Niedawno wybrał się profesor na wycieczkę do **Alp Ostztalskich** i więcej już nie wrócił. Znaleziono go nieżywego **z roztrzaskaną głową.** Naogół istnieje opinja, iż profesor

dokonał samobójstwa.

W ostatnich czasach okazywał on bowiem **silny rozstrój nerwowy,** wywołany przemęczeniem. Z tego właśnie powodu wziął urlop i wybrał się w góry. Tam jednak zdrowie **widocznie się pogorszyło i uczony,** zdenerwowany przymusową bezczynnością, **pozbawił się życia.** Sprawa jednak nie została jeszcze definitywnie ustalona, zachodzi więc również **możliwość nieszczęśliwego przypadku.** Mord jest wykluczony, gdyż przy trupie znaleziono pieniądze oraz pewne kosztowności, jak **pierścienie, złoty zegarek, srebrną papierośnicę** itd. Dr. Lessler był człowiekiem w sile wieku.

Zemsta opuszczonej żony.

„NIE WOLNO CI PATRZEĆ NA MEGO MĘŻA".

Lwów, 9. kwietnia.

(=) Krwawa tragedja miłosna rozegrała się w tych dniach w Paryżu. Bohaterami jej byli: znany przemysłowiec **Karol Dufresne,** jego piękna żona Ludwika oraz urocza dama z półświatka **mlle Durtain.**

Państwo Dufresneowie, pobrani zaledwie przed rokiem, żyli zrazu w **idealnej zgodzie małżeńskiej.** W tę harmonję wpadł od pewnego czasu

przykry dysonans.

Mianowicie pani Dufresne dowiedziała się od przyjaciółki, że mąż zdradza ją z panną Durtain. W sercu jej powstała

burza zazdrości i rozpaczy.

Postanowiła jednak nic nie mówić mężowi, a rozprawić się z uwodzicielką. Napisała jej list z prośbą, aby niełamała jej życia i zostawiła **w spokoju jej ukochanego męża.**

Panna Durtain list ten pokazała kochankowi. Wywołało to **skutek fatalny.** Dufresne zaczął się publicznie afiszować z ową damą.

Pewnego razu dowiedziała się pani Dufresne, że mąż wybiera się z przyjaciółką na premjerę. W duszy jej zrodził się

pomysł piekielny.

Przyszła do teatru i zbliżywszy się podczas antraktu do panny Durtain, oblała jej twarz witrjolem z okrzykiem: **„Nie wolno ci patrzeć na mego męża".** Następnie, zanim jej zdołano przeszkodzić, **wypiła znaczną ilość witrjolu.** Stan jej jest bardzo groźny. Uwodziciel ka przypłaci swój brak serca utratą wzroku i strasznem zeszpeceniem twarzy.

Podatek od szminki.

PRECZ ZE SZTUCZNEMI WDZIĘKAMI KOBIET!

Lwów, 9. kwietnia.

(=) W jednym ze Stanów Zjednoczonych Ameryki, zamieszkałym przeważnie przez członków surowej sekty **Amarmetystów,** postanowiono rozpocząć energiczną walkę ze **sztucznemi wdziękami kobiet.** Na czele komitetu stanął miejscowy pastor Kennoth, który oświadczył na zgromadzeniu wiernych:

— Jak możecie, kobiety, tak w ohydny sposób szpecić wasze oblicze? Nie poprawiajcie Opatrzności! Ona sama sprawiedliwą ręką rozdziela piękno i brzydotę. Jeśli jesteście **piękne** — pocóż wam farby i bielidła? A jeśli jesteście **brzydkie** — żadna szminka nic wam nie pomoże!

Czcigodny pastor zna widocznie dobrze **psychologję kobiety,** gdyż nie poprzestał na **takich teoretycznych wywodach,** lecz przeprowadził uchwalenie ustawy, na mocy której kobieta malowana lub szminkowana będzie musiała **płacić bardzo wysoki podatek.**

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCYJ RADJOWYCH.

Środa, 9. kwietnia 1930.

LWÓW 11.58—12.05 Sygnał czasu i hejnał, 12.05—13.00 Koncert płyt gramofonowych, 17.45 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy, 19.58—20.05 Sygnał czasu i hejnał, 20.05 Koncert wieczorny z Krakowa, 21.10 Transmisja kwadransa literackiego z Warszawy: „Dwaj ludzie" fragment z powieści „Sezonowa miłość") Gabrieli Zapolskiej, 21.25 Transmisja dalszego ciągu koncertu z Warszawy, 22.10 Transmisja fejletonu i komunikatów z Warszawy.

WARSZAWA 17.45 Koncert orkiestry P. R. 1) A. Czibulka: Uwertura „Pajace", 2) O. Fetras: Delibes fantaisie (Fant. na tematy Delibesa), 3) S. Translateur: Pochód weselny liliputów, 4) F. Rybicki: Canzonetta (solo skrz.) — prof. Dworakowski, 5) P. Bucalossi: Walc „Pajace", 6) N. Blazius: Uwertura „Książę Karnawał", 7) J. Strauss: Walc z op. „Baron cygański", 8) A. Schreiner: Fantazja słowiańska. 20.30 Koncert solistów, 21.25 Dalszy ciąg koncertu. **KRAKÓW** 20.05 Koncert wieczorny. Recital skrz. prof. Kochańskiego z KWarszawy, akomp. p. J. Hofmann. 1. Max Reger: Sonata na skrz. solo d-dur (w trzech częściach), 2. Fr. Schubert: Konzertstück d- dur, 3) a) Syrill Scott: Kraj lotosów, b) Granados: Taniec hiszpański, c) Albeniz: Tango, d) M. de Falla: Jota, 4) Roman Statkowski: a) Do blondynki, b) Scherzino z rękopisu), 5) H. Wieniawski: Polonez d- dur. **LIPSK** 16.30 Koncert lipskiej orkiestry symfonicznej, 19.30 Lekki koncert muzyki wied., 20.30 „Vom Teufel geholt" Knuta Hamsuma. Gościnny występ G. Eysoldt. **LONDYN** 22.40 Recital Wandy Landowskiej (klawikord). **KRÓLEWIEC** 20.20 Koncert symfoniczny pod dyr. dyr. Seidlera. **BRATISLAVA** 16.30 Muzyka operowa. Orkiestra i śpiew. **STUTGART** 21.30 Koncert fort. C-moll Mozarta, odegra Ernst Toch. **HAMBURG** 20.00 Wieczór kompozytorów hamburskich. **BUKARESZT** 20.00 Elodja Coanda — solo harfiane. **BERN** 21.00 Ernst Schlafli bar.), recital wokalny, **BERLIN** 17.00 Piosenki operetkowa w wykonaniu Elsy Liebert (sopr.) 18.45 Lekki koncert kap. Kaufmann, 20.30 „Rausch" — komedja Augusta Strindberga. **STOKHOLM** 20.00 Koncert symfoniczny. **LANGENBERG** 20.00 „Car i cieśla" opera kom. Lortzinga, **PRAGA** 20.00 IV koncert galowy filh. czeskiej, wieczór utw. Głazunowa pod dyr. kompozytora. **OSLO** 20.00 Recital fortepianowy Rolfa Raatzaua. **BRUKSELA** 21.40 „L'oncle Maturin" — operetka Weytsa. **WIEDEŃ** 20.00 Wielki koncert pod dyr. Franza Schalka, wyk. wiedeńska orkiestra symf., oraz wied. ork. filh. Solistka Helena Wildbrunn (śpiew), 1) Brückner: Symfonia IV es-dur (Romantyczna), 2) Berlioz — Muzyka balowa z „Romea i Julji", 3) Liszt — „Mazepa", 4) Wagner — Wyjątki i arja z op. „Zmierzch bogów". **MONACHJUM** 21.25 Pieśni religijne. **BUDAPESZT** 19.25 Koncert solistów, 23.00 Muzyka cygańska z hotelu Britannia. **PARYŻ** 21.00 Koncert, 21.45 „Hernani" Heryka Hirtmannsa.

Czwartek, 10. kwietnia 1930.

LWÓW 11.58—12.05 Sygnał czasu i hejnał, 12.10—12.40 „O czem wiedzieć powinna dobra gospodyni". Mięsiwa i ciasta świąteczne" — wygł. Elżbieta Kiewiarska, **12.40** Koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej, 17.45 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy. Muzyka kompozytorów czeskich. 18.45 „Gadki Podhalańskie" w recytacji p. Wł. Doruli. 19.00 Rozmaitości, oraz koncert płyt gramofonowych. 19.58 do 20.05 Sygnał czasu i hejnał. 20.15 Fejleton p. t. „Rzemiennym dyszlem" wygłosi p. Zdzisław Marynowski. Transmisja z Warszawy. 20.30 Koncert wieczorny — orecital fort. E. Petri. Transmisja z Krakowa. 22.15 Transmisja fejletonu i komunikatów z Warszawy. 23.00—24.00 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Pavillon" w Krakowie.

Warszawa, 12.40 Koncert szkolny z Filh. warszawskiej, wyk. ork. filh. pod dyr. B. Wollstala i Al. Michałowski (bas). Słowo wstępne wypowie T. Mayzner. W programie muzyka operowa. 17.45 Koncert popularny. Muzyka kompozytorów czeskich. Wyk. Eliszka Ressiżanka (śpiew), Frż Berka (wiolonez.) i prof. L. Urstein (akomp.). **HELSINGFORS** 19.00 Koncert symfoniczny. **LIPSK** 19.35 „Spanisches Liederspiel" — cykl pieśni Schumanna. 21.15 Muzyka współczesna. Nowe koncerty na klawesyn odegra Li Stadelman. **KRÓLEWIEC** 16.40 Koncert solistów. Margarete Rosenhain (fort.) Ida Harth (śpiew), Bron. Gimpel skrz.). **BRATISLAVA** 16.30 Utwory d'Alberta wyk. radjork. **KOPENHAGA** 20.00 Koncert muzyki duńskiej. **TALLIN** 18.30 Muzyka klasyczna. **WROCŁAW** 20.30 „Revue zu einem" — słuchowisko Waltera Mehringa. **BRNO** 19.30 „Dwie wdowy" — opera Smetany. **FRANKFURT** 20.00 Ludowy koncert symf. w wykonaniu radjoork. **BERLIN** 20.00 „Sprzedana narzeczona" opera Smetany. **STOKOLM** 21.40 Muzyka kameralna. **LANGENBERG** 20.00 „Eau de Cologne" — farsa Hansa Mueller-Schoessera. **PRAGA** 20.00 Koncert pieśni Gustawa Mahlera, 22.15 Recital organowy prof. Wiedemanna. **OSLO** 22.10 Koncert chóru.

—o—

ZYGZAKI.

Ostrożnie z wycieczkami.

Lwów, 9. kwietnia.

Jeden z młodszych nauczycieli języka polskiego, w pewnem gimnazjum lwowskiem skarżył się przedemną:

Możecie starzy krytykować dzisiejszą szkołę, ile wam się podoba i może nieraz macie słuszność, ale jedno musicie przyznać, że obecna metoda nauczania języka polskiego jest lepszą, niż za waszych czasów. Naturalnie, jeeźli tego języka uczy nauczyciel fachowy i nie apatyczny wyrobnik. A więc taki, który umie uczyć i chce uczyć. Można bowiem być nawet wielkim znawcą literatury polskiej, a nawet cenionym literatem, czy groźnym krytykiem, ale równocześnie marnym nauczycielem. Dawniej języka polskiego uczył, kto w Boga wierzył i po polsku mówił. Uczył go, chciał czy nie chciał, bo chodziło czasem o to tylko, aby nauczyciel miał tyle godzin tygodniowo, do ilu był zobowiązany. Dziś zaś chyba tylko wyjątkowo, języka polskiego uczą nie „polonniści".

Jest również postęp w podręcznikach do nauczania języka polskiego. Przed wojną były one nie najgorsze, choć ze względów politycznych, musiało być w nich trochę austrjackiej ideologji i lojalności. Tak musiało być! Ale i na tych podręcznikach wychowali się dobrzy patrjoci.

Dopiero podczas wojny i po niej przyszła paskudna mizerja podręcznikowa. Płodzili grafomani, płodziły grafomanki, ale tacy, którzy mieli zapewnioną „aprobatę", często przez fikcyjną współpracę dygnitarzy szkolnych: no i wydawce!

Teraz i na tem polu jest postęp, przynajmniej w Małopolsce. Jest to zasługą „Ossolineum", które wydając podręczniki dużo zaryzykowało finansowo.

Tak np. przez wydanie dla trzech najniższych klas szkoły średniej, względnie dla trzech najwyższych szkoły powszechnej podręczników, które pod każdym względem, są cackiem. Redaktorami i autorami jego są pp. Balicki i Majkowski, a współpracownikami najlepsi z żyjących polskich pisarzów. Papier dobry, druk wyraźny, ilustracje artystyczne.

Z tych trzech części najlepiej mi się podoba trzecia pod tytułem: „Bądźmy Polakami!"

Niestety! Przez tę śliczną książkę, bez jej winy „wpadłem" brzydko:

Przeszłego roku czytałem z niej z uczniami ustęp: „Niema kraju nad Podole!" Napisany gładko, przystępnie, ciepło, ale jak się z moją szkodą przekonałem, zbyt sugestywnie. Dlaczego z moją szkodą? Bo chłopcy uparli się pod moim kierownictwem urządzić wycieczkę na Podole. Miałem inne plany na wakacje, ale trudno było odmówić.

Pojechaliśmy przez Tarnopol, a stąd pieszo poszliśmy najpierw do Mikuliniec, aby zobaczyć ruiny zamku. Ruiny, jak ruiny. Mniej dla nas zresztą interesujące, gdyż w historji polskiej zamek mikuliniecki większej nie odegrał roli. Ponieważ chłopcy jak najprędzej chcieli być w Trembowli, wsiedliśmy do autobusu idącego do tego miasteczka. Droga dobra i piękna. Biegnie przez lasy albo duże łany. We wsi Krowince zbiega z góry i idzie wzdłuż Gniezny, płynącej szerokim jarem, którego brzegi nazywają tu „Ściankami". Nad Trembowlą, nad Gniezną, historyczny zamek opromieniony wspomnieniami bohaterskich walk Chrzanowskiego i legendą o jego żonie. Chłopcy wiedzieli, że prawdziwe jej imię było nie Zofja, ale Anna i że z domu była von Freesen, ale to ich sentymentu nie zmniejszyło.

Ruiny zamku nieźle przez gminę Trembowlę konserwowane. Góra zamkowa natomiast utrzymana pieczołowicie i zamieniona w śliczny park. Widok na stepy Iwanowieckie i kilka potężnych kurhanów.

U stóp stary kościół ze staremi basztami i murami. Ten także pamięta wojny tureckie i zagony tatarskie. Poszliśmy go zobaczyć. Doprawdy płakać się chce na widok niszczonych przez nas, już i tak u nas nielicznych zabytków historycznych. Podziurawiony dach. Mury kościoła rozsadzają brzozy. Baszty walą się, a w kaplicy klasztornej, jak słyszeliśmy, bo nas tam nie wpuszczono, gdzie jeszcze przed wojną odprawiała się Msza św., do niedawna była stajnia.

Trudno mi apelować do sumienia obywatelskiego właścicieli kościoła, bo niewiele sobie z tego będą robili, ale przecież mamy urzędowych konserwatorów — starszych i młodszych referentów turystyki w ministerstwie i po województwach, a nawet urządzamy w najbliższej przyszłości wystawę turystyczną.

Tylko broń Boże! aby na niej nie zachwalano Trembowli, gdzie zresztą chłopców w pewnej instytucji filantropijnej, nocujących prawie wbrew woli jej kierownika, oblazło robactwo.

Dlatego też, choć ślicznie wydano: „Będziem Polakami!" i uczę z niej, mam do książki żal

ar.

Drugi dzień procesu warszawskiego.

Tragiczne skutki czworoboku małżeńskiego...

Zegarek, palto karakułowe i szoferska kurtka skórzana

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 kwietnia. (st) Dzisiejsza rozprawa **w procesie Stefana Grudzielskiego,** oskarżonego o zabójstwo **b. majora Józefa Kloba,** wypełniły zeznania **p. Emila Eiserta,** przemysłowca łódzkiego, teścia oskarżonego. Zeznania świadka są **pełne niedomówień.** Brat p. Eiserta stwierdza, że **uważał Kloba za przyjaciela i obrzydził córce osobę jej męża.** P. Emil Eisert stara się w swych zeznaniach zachować **rezerwę zarówno w stosunku do Grudzielskiego, jak i zabitego Kloba.** Mówi cicho z wyraźnym akcentem niemieckim, **kalecząc język polski.**

Prok.: Czy charakteryzował pan swego zięcia w ostry sposób w liście pańskim do córki, wyrażając się o Grudzielskim, że jest on wstydem i hańbą dla rodziny?

Eisert: Tak.

W dalszym ciągu Eisert opowiada, że **córka wyszła za mąż z miłości.** Grudzielski był uważany przez rodzinę **za duże dziecko** dzięki swej lekkomyślności. Matka jego powierzyła go **opiece p. Eiserta.** Córka Eiserta **czuła wstręt do Kloba,** później jednak nabrała do niego przekonania. **Nie skarżyła się na męża, bo miała usposobienie skryte.** Na pytanie, kiedy Eisert poznał Kloba, świadek odpowiada, iż **zetknął się z nim jako z przymusowym sublokatorem w czasie, gdy wolne pokoje były rekwirowane dla oficerów.**

Adw. Rodys: Jaki był pana stosunek do Kloba?

Św.: Początkowo żaden, raczej jak to w stosunku do sublokatora, a więc wrogi. **Później stosunki się polepszyły,** jeździliśmy z Klobem za granicę. Następnie Eisert opowiada **o stosunkach majątkowych,** wspominając, że młocarnia, należąca do majątku Grudzielskiego była kupiona **za pieniądze Kloba.**

Adw Rodys: Jaki interes miał Klob **w pomaganiu młodemu małżeństwu?**

Świadek milczy.

Prok.: Jaka była przyczyna zatargu w stosunku pana z żoną?

Św.: Odpowiem na to przy drzwiach zamkniętych.

Adw Szurlej: Czy pan uważał, że córka pana winna była wyjść zamąż za Kloba?

Św.: Tak, skoro mu dała słowo.

Adw. Szurlej: Czy pan uważał Kloba za uczciwego człowieka?

Świadek jakiś czas milczy, ale na dalsze pytania ustala, że **przypisywał Klobowi przywłaszczenie zegarka i palta karakułowego.** Kiedyś w Szwajcarji **Klob przywłaszczył sobie kurtkę skórzaną, pozostawioną przez szofera i chciał ją świadkowi sprzedać za 200 złotych.** Pozatem Klob był człowiekiem **brutalnym.**

Humor rycerzy przedmieść...

BRODA POMPACHA I WZAJEMNA STRZELANINA.

Lwów, 9. kwietnia.

(?) **Władysław Tryczyński, Józef Łukowski Antoni Kamiński i Władysław Kamiński,** znani policji **rycerze przedmieść podmiejskich** szli w nocy 16. sierpnia przez **ul. Kazimierzowską.** Zdaje się, że byli w dobrych humorach, ponieważ stroili niemiłe żarty, zaczepiając przechodniów. W pewnym momencie spotkali swego kolegę po fachu **Fryderyka Pompacha.** Wówczas to jeden z czwórki **chwycił Pompacha za brodę a inni poczęli go okładać pięściami po głowie.** Pompach widząc, że z napastnikami nie potrafi sobie dać rady **wziął nogi za pas i począł uciekać** przez ul. Bernsteina na ulicę Szpitalną i skrył się tam w szynku **niejakiego Stiebera.** Zanim pobiegli napastnicy i na ul. Szpitalnej wywiązała się **obopólna strzelanina.** Padło około **16 strzałów rewolwerowych i zbłąkane kule wpadły do mieszkań okolicznych mieszkańców.** I tak jedna kula przebiła **szybę w oknie niejakiej Agnieszki Kiełbasowej** druga wleciała do mieszkania **Hermana Korkesa,** trzecia ugrzęzła w **suficie szynku Stiebera. Huk wystrzałów zwabił posterunkowego, który pragnął położyć kres tej strzelaninie.** Wówczas jeden z czwórki, a mianowicie **Antoni Kamiński zelżył ordynarnymi wyrazami posterunkowego.** Dopiero patrol policyjny zdołał uspokoić awanturników **i wszystkich odprowadził do komisarjatu.**

Za czyn ten odpowiadali wszyscy przed Trybunałem, któremu przewodniczył nadradca **Dworzak,** a oskarżał prokurator **Sobolewski.** Na ławie oskarżonych zasiadł również i **Fryderyk Pompach,** ponieważ co do niego zachodziło podejrzenie, że **brał czynny udział w strzelaninie.** Trybunał przyjął obronę oskarżonych, że strzelali w **stanie podchmielonym** i po naradzie uwolnił wszystkich z wyjątkiem **Antoniego Kamińskiego,** którego skazał na 7 dni aresztu za obrazę funkcjonarjusza policyjnego w służbie.

Oskarżonych bronili adwokaci: **dr. Hecht dr. Żywicki, dr. Batycki i dr. Gelb.**

„Fiat" pana Teppera

SPRAWIŁ KŁOPOTY NIETYLKO JEMU, ALE I URZĘDOWI ŚLEDCZEMU.

Lwów, 9 kwietnia.

(?) Do wydziału śledczego wpłynęło **doniesienie o oszustwo na Mojżesza Teppera,** pochodzącego z Borysławia. Mianowicie Tepper kupił w firmie Skolimowski i Sulimirski, przy ul. Romanowicza auto marki „Fiat" **za 2000 dolarów.** Wedle umowy nie wolno było Tepperowi **sprzedawać auta przed ostatecznem wykupnem wszystkich weksli.** Tymczasem Tepper złamał umowę, mianowicie **po pewnym czasie kupił w firmie „Studebacker" drugie auto za cenę 2250 dolarów** i jako zadatek dał auto kupione w firmie Skolimowski i Sulimirski.

Nie na tem jeszcze koniec. **Tepper był winien pewnemu dorożkarzowi w Borysławiu 300 dolarów.** Chcąc uiścić się z długu oddał mu na pewien okres czasu „Studebackera", którego szofer używał jako **autodorożki.** W końcu sprzedał to auto firmie „Deteha" w Borysławiu **za cenę 500 dolarów.** Ponieważ nie wykupił w międzyczasie weksli zarówno w jednej, jak i w drugiej firmie, został **oskarżony o oszustwo i odstawiony do więzienia.**

O północy w mieszkaniu sędziego.

GŁOŚNE SZMERY GOŚCIA I PRZYKRY EPILOG WIZYTY

Lwów, 9 kwietnia.

(?) Pecha miał **Stefan Lewicki,** złodziej mieszkaniowy, który w dniu 25. grudnia ub. r. włamał się do mieszkania **dra Alfreda Sandera,** sędziego sądu grodzkiego, przy ul. Nabielaka 24. Zdawało się, że wszystko pójdzie jak z płatka, bowiem o godz. 12 w nocy włamał się **do pokoju służącej, skąd skradł zarzutkę i inne części garderoby.** Niestety, jak na złodzieja zachowywał się dosyć głośno tak, iż śpiący w przyległym pokoju syn dra Sandera **usłyszał szmery** i zaalarmował domowników i Lewickiego złapano **na gorącym uczynku.**

Wczoraj stanął on przed Trybunałem karnym, któremu przewodniczył radca **Bendaszewski,** a oskarżał prokurator **Ogonowski.** Trybunał pechowatego Lewickiego skazał **na rok ciężkiego więzienia.**

Zbrodnia w łodzi motorowej

OFIARA OBŁĄKANEGO AMERYKANINA.

(Do ryciny na str. 1).

Lwów, 9. kwietnia.

(=) Jedną z największych przyjemności dla osób przebywających w Nizzy, jest **przejażdżka łodzią motorową** na morze... W takiej właśnie motorówce, będącej własnością **62-letniego Karola Chassera** i prowadzonej przez niego samego, została niedawno dokonana

zbrodnia,

której zrazu nie można było żadną miarą wyjaśnić. Oto pewnego dnia właściciel innej motorówki zauważył kołyszącą się na falach, w pewnej odległości od brzegu, **„Jaskółkę"**, a w niej **trupa Chassera**, któremu nieznany złoczyńca **wpakował kulę w tył głowy...**

Zbrodnia ta wywołała

ogólne zdziwienie.

Chasser, staruszek miły i dobroduszny, cieszył się **ogólną sympatją** i nie posiadał wcale wrogów. Nie było również mowy o **mordzie rabunkowym**, gdyż znaleziono przy biednym starcu **zegarek i portfel, zawierający kilkanaście banknotów.** Któż zatem mógł targnąć się na życie Chassera?

Policja miejscowa wytężyła wszystkie siły, aby sprawę wyświetlić. Posiadano tylko jeden ślad: oto znaleźli się świadkowie, którzy widzieli, jak motorówkę najmował.

jakiś młodzieniec,

wysoki, szczupły, w stroju sportowym. Świadkowie ci podali jednak tylko niedokładny opis twarzy. Mimo to jednak po uciążliwych poszukiwaniach zdołano ustalić, że zbrodni dokonał **nerwowo chory Amerykanin, 23-letni Tomasz Rulthon,** który w przystępie szału prawdopodobnie z powodu jakiejś błahostki, zastrzelił z tyłu skrytobójczo nieszczęśliwego starca... Rulthon, będący poza momentami zamroczenia umysłowego, zupełnie normalnym, stanowczo **wypiera się wszelkiej winy.** Ponieważ jednak pamięć jego wykazuje liczne luki i nie może on podać, co robił w krytycznym czasie, nie ulega niemal wątpliwości, że **to on właśnie jest mordercą.**

Sensacyjna ta afera rozeszła się w Nizzy szerokiem echem.



Ze sportu.

Doniosła konferencja narciarska we Lwowie

POSTULATY LOKALNE CAŁKOWICIE UWZGLĘDNIONE,

Lwów, 9. kwietnia.

W niedzielę dnia 6. bm. odbył się we Lwowie w sali Kasyna Miejskiego **zjazd przewodniczących wszystkich klubów narciarskich należących do Lwowskiego Okr. Zw. Narciarskiego**, na który przybyli prezes **P. Z. N.** inż. Al. **Bobkowski** wraz z sekretarzem **Smoluchowskim** z Warszawy, oraz delegat Kom. Sport. P. Z. N. dr. St. Facher. Stanisławowski oddział **Tow. Tatrzańskiego** reprezentował dr. **Wacław Majewski,** a Przemyśl **prof. Kolankowski** i **pułk. Wihnanek.**

Obrady trwały od **10-ej rano do 4-ej popołudniu** i doprowadziły **do zupełnego porozumienia pomiędzy klubami lwowskiego okręgu a Polskim Związkiem Narciarskim,** przyczem ustalono **obszerny program pracy na przyszłość.**

Wszystkie

subwencje

jakie **P. Z. N.** nie na specjalne oznaczone cele **będą rozdzielane w porozumieniu z Zarządem** L. Okr. za pośrednictwem którego mają poszczególne kluby **przedkładać swoje dezyderaty.** Zostanie ułożony

na pięć lat naprzód

program **budowy schronisk** z uwzględnieniem **potrzeb całego okręgu** — natomiast budowę i utrzymanie **dużych skoczni we Lwowie i Przemyślu**, oraz treningowych we wszystkich **ośrodkach narciarskich** obejmą poszczególne kluby — a lwowski okręg i P. Z. N. mają przyjść odnośnym klubom **z pomocą** i — starać się, ażeby państwowe **urzędy wych. fiz.** zasilały skocznie pomocą materjalną.

P. Z. N. skierowuje każdego roku **do Lwowa i Przemyśla**, ewentualnie do innych miejscowości jak **Worochta i Sławsko** w odpowiedniej porze

zagranicznego trenera

oraz możliwie **najlepszych skoczków narciarskich z Zakopanego.** Równolegle będą organizowane **doskonalące kursy narciarskie** oraz specjalne **kursy dla instruktorów narciarskich. P. Z. N.** i lwowski okręg ma się specjalnie zająć **organizowaniem narciarskich wycieczek** turystycznych dla niezamożnej młodzieży akademickiej i szkolnej.

Wszystkie publikacje P. Z. N. oraz **książeczki na legitymacje kolejowe** będą mogły wszystkie kluby na przyszłość nabywać

w lwowskim związku

bez potrzeby **odnoszenia się w każdej poszczególnej sprawie do Warszawy.**

Sposób nagradzania zwycięzców

w biegach i skokach narciarskich będzie unormowany w ten sposób, że **odpadną na przyszłość nagrody,** któreby mogły być przez zdobywców **spieniężane** — a wprowadzi się **odpowiednie nagordy i dyplomy honorowe,** które wydał P. Z. N.

Reprezentanci wszystkich klubów lwowskiego okręgu **zaoponowali przeciwko wprowadzeniu członków wspierających,** którzyby mogli należeć do P. Z. N. **bez równoczesnego należenia do jakiegoś klubu narciarskiego,** — jedynie będzie można robić wyjątki w tych miejscowościach, gdzie niema organizacji względnie **sekcji narciarskich,** przyczem żądano ażeby najniższa wkładka członka wspierającego wynosiła **50 złotych.**

P. Z. N. będzie w przyszłości coraz **większą ilość zadań przenosić** na L. O. Z., który wobec poszczególnych klubów będzie zastępywać **centralną organizację P. Z. N.**

W okręgu lwowskim będzie mieć nadal P. Z. N. w Warszawie i Kom. Sport. P. Z. N. **w Krakowie swoich delegatów** a naodwrót P. Z. N. przyjmie w Warszawie do współpracy **reprezentanta lwowskiego okręgu.** Delegaci P. Z. N. przyrzekli, że na przyszłość **lwowski okręg będzie pobierać z kasy P. Z. N.**

nie 15 proc. ale 50 proc.

składek, jakie do P. Z. N. wpłyną od wszystkich klubów lwowskiego okręgu.

Obrady prowadzone pod przewodnictwem prezesa lwowskiego okręgu **Lubienieckiego** doprowadziły **do zupełnego uzgodnienia wytycznych na przyszłość,** przyczem wzajemne nieporozumienie czy nieporozumienia poszczególnych zarządzeń — zostały ku **obopólnemu zadowoleniu w całości wyjaśnione i usunięte.**

Uczestnicy konferencji tej w której brali udział **wszyscy od lat przeszło dwudziestu pracownicy z dziedziny narciarstwa i turystyki,** odnieśli jaknajlepsze wrażenie i rozjechali się do domów z tem przeświadczeniem, że zjazd niedzielny, zapoczątkuje **nową, lepszą erę dla narciarstwa lwowskiego okręgu.** Zasłużonego prezesa Polskiego Związku Narciarskiego **inż. Bobkowskiego** witano i żegnano owacyjnie.

——o——

2

J. W. LOCKE Wesołe przygody Arystydesa Pujol'a

— Hm! — powtórzył chrząknięcie i wyszedł z kantorku.

Gdy tylko drzwi się za nim zamknęły, Arystydes zasypał Bocardona gradem pytań.

— Czy widział pan kiedy podobnego niedźwiedzia? Zjadłbym go z przyjemnością bez soli i bez pieprzu. Mais nom d'un chien, z takich ludzi powinno się robić serdelki!

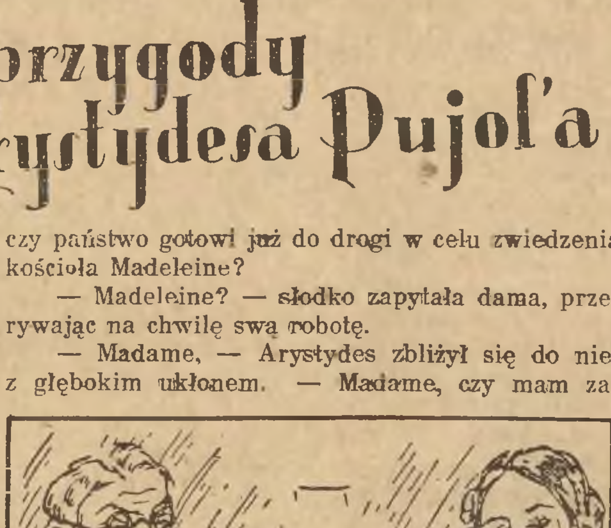
— Flegme britanique! — zaśmiał się Bocardon.

Minęło pół godziny, a Mr. Ducksmith nie wychodził z przyległego salonu. W nadziei pozyskania klijenta Arystydes postanowił pójść na zwiady; zastał on Mr. Ducksmith'a ze złotemi okularami na nosie, zagłębionego w czytaniu gazety; tuż przy nim korpulentna czarnowłosa dama, o bezdusznym wyrazie twarzy, zajęta była robieniem na drutach szarej. wełnianej skarpetki. Dlaczego pierwszy dzień pobytu swego w Paryżu i to dzień wyjątkowo ciepły i słoneczny, spędzali w małym mrocznym salonie? Arystydes nie mógł tego pojąć. Gdy przestąpił próg, Mr. Ducksmith popatrzał nań ponad błyszczącemi szkłami okularów.

— Zajrzałem tu. — rzekł Arystydes z rozbrajającym swym uśmiechem, — aby się przekonać, czy państwo gotowi już do drogi w celu zwiedzenia kościoła Madeleine?

— Madeleine? — słodko zapytała dama, przerywając na chwilę swą robotę.

— Madame, — Arystydes zbliżył się do niej z głębokim ukłonem. — Madame, czy mam zaszczyt mówić z panią Ducksmith? Jestem szczęśliwy, mając sposobność poznania pani, madame. Jestem Arystydes Pujol, dyrektor „Agencji Pujol" i pragnąłbym zaofiarować państwu swe skromne usługi.



... Zastał on Mr. Ducksmitha ze złotemi okularami na nosie, zagłębionego w czytaniu gazety..

Odwrócił się ku niej, podkręcił wąsa i spojrzał w jej oczy, zmęczone dziwnie i smutne, ze zwykłą nonszalancką pewnością siebie. Zwróciła się do męża.

— Czy myślałeś o zwiedzeniu kościoła Madeleine, Bartłomieju?

— Tak, Henrietto, — odparł. — Postanowiłem wybrać się tam i postanowiłem skorzystać z usług tego gentlemana. Obydwoje z żoną przyzwyczajeni jesteśmy do wygód w podróży (podróżowaliśmy bardzo wiele), pozostawiam panu kompletne zajęcie się wszystkiem, radbym tylko wiedzieć, ile ta podróż wyniesie dziennie od osoby.

Mówił wolno i monotonnie, jakgdyby pozbawiony był wszelkiej energji i radości życia. Głos jego żony miększy był nieco, ale również dziwnie ospały i bezbarwny.

— Mąż mój woli mieć kogoś, ktoby załatwiał samodzielnie wszelkie formalności, związane z podróżą, — wtrąciła.

— Odpowiedzialność, kłopoty i wyuczenie się obcych języków, wszystko to sprawia zbyt wiele trudności ludziom w naszym wieku. Chociaż podróżowaliśmy bardzo dużo, nigdy jeszcze nie byliśmy w Paryżu, tylko ze względu na to, że ciężko jest zwiedzać tak wielkie miasto bez przewodnika.

(C. d. n.)



KOBIETA W DOMU I ŚWIECIE



POD REDAKCJĄ:
JANINY PEŁEŃSKIEJ.

Pogadanka.

Nie zadowalajmy się słomianym ogniem.

Lwów, 9. kwietnia.

Sprawa, o której dziś mówić zamierzam, nie jest Wam obcą, Miłe Panie — jeśli już nie skąd inąd, to ze sprawozdania, które czytałyście w „Gazecie Porannej", zebrania delegatek lwowskich stowarzyszeń kobiecyh, odbytego pod przewodnictwem woj. Gołuchowskiej w sali województwa. Celem zebrania było zorganizowanie akcji w kierunku popierania samowystarczalności.

Rzecz zatem wszystkim wiadoma. Ale czy poza pobieżnem przeczytaniem owych kilkunastu wierszy notatki, tonącej w powodzi innych aktualności dnia, znalazła ona w Was głębsze echo? Czy doszła do Waszej wewnętrznej świadomości, czy zrozumiałyście, że jest to sprawa olbrzymiego znaczenia — z tych, którą w dawniejszych, zabarwionych romantyzmem czasach, wypisałoby się wielką literą, jak się pisało: Ojczyzna, Naród, Dobro Rzeczypospolitej?

Bo takie zaiste znaczenie ma ta kwestja i dlatego należy się nad nią poważnie i sumiennie zastanowić. Lecz zanim przejdziemy do szczegółów, pozwolę sobie na jedną uwagę: W życiu Polski powojennej przejawia się szczególna ruchliwość w urządzaniu zebrań, wieców, manifestacyj obchodowych i propagandowych. Niema dnia, aby gdzieś ktoś czegoś takiego nie urządzał — a już niedziele i dni świąteczne liczą po kilka rozmaitych imprez.

Rzucamy hasła, wygłaszamy programy, uchwalamy rezolucje. — Hasła zazwyczaj nader pięknie brzmiące, programy godne uznania, rezolucje jak najbardziej uzasadnione. A jakież z tego rezultaty?

Po skończonym wiecu czy zgromadzeniu, wszyscy rozchodzą się do domu z zadowoleniem, płynącem z poczucia spełnienia obowiązku obywatelskiego — a życie idzie dalej swoim trybem i nic się w niem nie zmienia... Bo o tem, aby na serjo wprowadzić owe starannie wypracowane, teoretyczne programy w życie, aby uchwalone rezolucje obowiązywały każdego z osobna i wszystkich razem, abyśmy, w myśl rzuconych haseł, mieli zerwać z dotychczasowemi nawyknieniami, metodami a raczej brakiem metod, z tem wygodnem laisser faire, laisser aller — o tem nikt, lub prawie nikt nie pomyśli!

I dlatego mimo pozorów ruchliwości, życie nasze tonie w coraz większym marazmie. Jesteśmy jak ta załoga okrętu, którąby zadowoliła się zgodnem twierdzeniem, że statek posiada poważne defekty, ale nie wzięła się do ich naprawy. To, co się nazywa robotą organizacyjną, jest wobec tego zakłamywaniem samych siebie — a okręt nabiera wody...

Bo wszak byłoby karygodnem zaślepieniem, gdybyśmy chcieli przeczyć, że nasze położenie gospodarcze jest coraz trudniejsze, że zubożenie społeczeństwa robi coraz większe postępy, warstaty pracy upadają, bezrobocie się wzmaga. Nie możemy naprawy tych stosunków przy największym optymiźmie wyczekiwać jedynie od rządu i innych czynników oficjalnych. Ale musimy wszyscy dorzucić własną cegiełkę do przebudowy naszego życia. W tym kompleksie prac zasada samowystarczalności może odegrać niepoślednią rolę, o ile naturalnie będzie stosowana mądrze i rozumnie przez ogół społeczeństwa!

A nie zapominajcie, Miłe Panie, że w tym kierunku, my kobiety, możemy naprawdę ponieść lwią część zasługi — lub też obciążyć swoje sumienie lwią częścią winy. — Wszak przez ręce kobiece przechodzi przeważna część zarobków i dochodów rodziny. Ona zarządza domem, kupuje artykuły spożywcze i inne dla użytku domowego, jak też dla urządzenia mieszkania — ona najczęściej zaopatruje rodzinę w bieliznę i odzież. Jeśli przy tych wszystkich zakupach przyświecać jej będzie dobrze pojęta idea samowystarczalności, to będzie to nietylko pracą finansisty nad poprawieniem naszego bilansu handlowego, ale zarazem dziełem bardziej humanitarnem, niż urządzenie wenty i zbiórki na biednych, bo daniem pracy robotnikowi przez ożywienie polskich warstatów i polskich fabryk, a więc przemysłu i rękodzieła.

Do organizacji i propagandy samowystarczalności przystąpiły z godną uznania jednomyślnością wszystkie lwowskie stowarzyszenia kobiece — ale jest to dopiero akt formalny. Aby ta forma nabrała treści, aby się stała żywą, musimy wszystkie napełnić ją pulsującą krwią czynu. O idei samowystarczalności nie wolno nam zapominać nigdy, ani na chwilę, nietylko przy wielkich wydatkach, ale nawet przy drobiazgach w myśl zasady: „Ziarnko do ziarnka, a zbierze się miarka". Tych ziarnek musimy dorzucać pracowicie jak najwięcej, bo dużo miarek potrzeba nam wypełnić.

Pamięć o tem jest obecnie potrzebniejsza niż kiedykolwiek w obliczu zawarcia traktatu handlowego z Niemcami. Od rozumu bowiem i dojrzałości społeczeństwa naszego zależeć będzie jedynie, czy i w jakiej mierze Polska zdoła wyciągnąć z tego traktatu nastręczające się korzyści bez przypłacenia go cięższemi od nich stratami. Musimy bowiem być przygotowani na to, że Niemcy zaleją obecnie nasze rynki handlowe swojemi towarami. Państwo traktat zawrzeć musiało pod temi a nie innemi warunkami — ale my nie musimy i nie powinniśmy kupować towaru niemieckiego, który możemy nabyć ze źródeł krajowych, nawet, gdyby był tańszy i lepszy od naszego. To nakazuje nam instynkt samozachowawczy, jeśli nie chcemy, aby w dalszym ciągu zamykano coraz więcej fabryk, aby zasiłki, na mnożące się ciągle rzesze bezrobotnych, zdusiły do reszty wegetujące jeszcze placówki rękodzielnicze i przemysłowe, abyśmy jednem słowem, tego „taniego towaru" nie opłacili do kilku lat całem naszem bogactwem, wszystkiemi możliwościami rozwoju ekonomicznego.



Kostjum tailleur z prążkowanego tweedu

Z hygjeny i pielęgnowania urody.

Czy włosy długie czy ścięte?

Lwów, 9 kwietnia.

W ostatnich dwu a nawet trzech latach z każdą wiosną i z każdą jesienią staje się na nowo aktualną kwestja, czy nadal utrzyma się moda ściętych włosów, czy też powrócą znowu długie, spinane szpilkami, jak za dawnych „dobrych czasów"? Obecnie zdawałoby się, iż kwestja ta zostaje rozstrzygnięta na korzyść długich włosów. Przynajmniej wszystko co młode, i dlatego odważne, zapuszcza włosy. Natomiast żywioły bardziej konserwatywne pozostają wierne fryzurze chłopięcej: kobieta, pracująca zawodowo, która nie chce tracić czasu na mozolne czesanie długich włosów, kobieta 40-letnia, pragnąca wyglądać na lat 30, i starsze panie po pięćdziesiątce aż do sześćdziesiątki, nie chcące tracić swobody a przedewszystkiem te typy, którym ścięte włosy są do twarzy.

W każdym razie i te panie, które zdecydowały się na zapuszczenie włosów, niech pamiętają, że nie powinny one być za długie. Głowa musi zachować kształtną, grecką linję. Przytem fryzura musi być zawsze zastosowana do okoliczności, inna na codzień, inna na większe występy w świecie. Dlatego idą często drogą kompromisu. Pozwalają odrastać włosom po bokach głowy, zaś wycinają je na karku, co pozwala bądź to uzupełnić do wieczorowej fryzury własne włosy zręcznym postiszem, bądź też na codzień zadowolić się zakręceniem dłuższych włosów w loczki.

Przy pozornej radykalnej rewolucji w dziedzinie fryzur jedno przykazanie nie uległo żadnym zmianom. A to, iż układ włosów musi służyć do jak najkorzystniejszego podkreślenia urody, do podniesienia wdzięku twarzy, którą ujmuje jakoby w ramę. Z tego względu dla każdej z pań rodzaj jej urody jakoteż rodzaj włosów, powinny być rozstrzygające przy wyborze fryzury. Jeśli włosy są cienkie i proste, lepiej ich nie ucinać, a przynajmniej nie na krótko. Jest tu wskazane zrobić trwałą ondulację, starając się równocześnie o wzmocnienie porostu. W tym celu należy jeść dużo jarzyn i owoców oraz prowadzić spokojny tryb życia, niczem się nie przemęczając. — Długość włosów nie powinna być większa i w tym wypadku jak tylko tyle, ile potrzeba do ułożenia zgrabnego węzła. Również jeśli nasada włosów na karku nie przedstawia się estetycznie, jest wskazane zapuścić dłuższe włosy. W wypadku, jeśli tył głowy jest płaski, trzeba sztucznie nadać mu okrąglejszą formę. Zręczny fryzjer dokonuje tego w ten sposób, że pozostawia wierzchnie pasma włosów dłuższe, pod niemi zaś przycina włosy krótko tak, aby tworzyły rodzaj odstającej szczotki, na którą spływają w falistej linji zręcznie zaondulowane pasma zewnętrzne. Również przy zbyt silnym poroście włosów wycina się pasma ze środka dla zapewnienia estetycznej linji głowy. Panie, posiadające wydatne rysy i dużą twarz, powinny się dobrze namyślić, zanim dadzą włosy ściąć, bo w tych wypadkach dłuższe włosy przyczyniają się do złagodzenia wyrazu twarzy.

Bądź cobądź trzeba przyznać, że chłopięca fryzura, w jej najbardziej do męskiego typu zbliżonej edycji, należy do rzeczy przezwyciężonych. Była ona zresztą nawet w czasie swego największego powodzenia wskazana tylko dla zupełnie młodocianych, bądź też dla osób o delikatnych, regularnych rysach. Natomiast bujna, niezbyt długa, po męsku przycięta czuprynka, i dzisiaj nie została zarzucona przez osoby, których typowi odpowiada, jak nie mniej t. zw. „półgarsonka" z lekką ondulacją, korzystna dla przeważnej liczby kobiet. Loczki również zachowują swoje prawo obywatelstwa, zwłaszcza dla młodych, łagodnych twarzyczek, o anielskim wyrazie. Dla innych typów nadają się włosy gładkie. Z tego względu przed wyborem fryzury powinna każda z pań zasięgnąć porady biegłego w swoim fachu fryzjera.

Alfa.

Co mogą w tej mierze zdziałać kobiety? Bardzo wiele.

By temu groźnemu niebezpieczeństwu zapobiec, powinnyśmy sobie wypracować systematyczny plan działania, ułożyć rodzaj katechizmu. A więc przy każdem zakupnie badać pochodzenie towaru, żądając przytem w sklepach wyłącznie wyrobów krajowych. W zakresie towarów spożywczych ograniczyć konsumcję produktów obcych do najniezbędniejszych, jak ryż, kawa, herbata itp.

Informować się, które artykuły przemysłowe są u nas wyrabiane i jakie fabryki produkują towar najlepszy, aby przez tę selekcję zmuszać fabrykantów do poprawy jakości wyrobów. Rozpowszechniać w swojem otoczeniu tak ideę kupowania wyrobów krajowych, jakoteż znajomość źródeł produkcji. Wreszcie zwalczyć w sobie tę pokutującą w nas predylekcję do towarów zagranicznych nawet wówczas, gdyby to nas kosztowało nieco przezwyciężenia próżności i zamiłowania do zbytku. — Na tem miejscu muszę zresztą w imię prawdy podkreślić, że przezwyciężenie to nie będzie zbyt ciężkie. Bo poza przedmiotami najwyższego luksusu, jak velours chiffon, najwytworniejsze muśliny jedwabne, jak wina i szampany, paryskie perfumerje najlepszej marki, zresztą produkcja krajowa, gdy chodzi o sorty pośrednie, dorównywa zupełnie zagranicznej — a nawet nieraz ją przewyższa. Zaspokajać zatem swoje potrzeby w zakresie wytwórczości krajowej nie jest bynajmniej heroizmem. Posiadamy bardzo dobre tkaniny, niemniej dobre perfumy, nader smaczne konserwy, wina owocowe i inne środki alimentacyjne, piękne szkła, porcelany itd.

Przypomnijmy sobie, ile to wyrzeczeń przymusowo, nieodpornie wymagała od nas wojna! A równocześnie nie zapominajmy, że dziś toczy się w dalszym ciągu ciężka, nieubłagana walka, wprawdzie nie orężna, ale ekonomiczna — i że w tej walce zwyciężą tylko ci, którzy wytrwają niezłomnie do końca. — Jeśli to sobie uświadomimy, to propaganda samowystarczalności nie będzie tylko słomianym ogniem.

J. P.

Z dziedziny mody.

KORONKI.

Lwów, 9 kwietnia.

W ostatnim czasie kwestja koronek stała się niezwykle aktualną ze względu na niebezpieczeństwo, jakie grozi europejskiemu przemysłowi koronkarskiemu, z powodu uniezależnienia się Stanów Zjednoczonych w tej dziedzinie i zamknięcia granic dla importu.

W związku z tem warto rzucić okiem wstecz na historję tej najpiękniejszej i najcenniejszej ozdoby stroju, jaką wymyśliła ludzka fantazja i sztuka. U kolebki swego powstania była koronka przywilejem stroju nie dla każdego dostępnym. Ubierali ją królowie, kapłani, tancerzy i tancerki przy obrzędach religijnych, a wreszcie uczeni, aby szaty swoje uczynić wspanialszemi i dostojniejszemi. Widzimy w wielkich galerjach europejskich na obrazach wielkich mistrzów starannie wypracowaną koronkę, zdobiącą strój królów, książąt i możnych rycerzy. Ale niezawsze zdajemy sobie sprawę z tego, w jakim niesłychanym trudzie powstały te arcydzieła artyzmu i wykonania. Pilne ręce kobiece pracowały nieraz latami całemi, natężając wzrok i narażając swe zdrowie. Bywały bowiem koronki, które należało wykonywać w ciemnych, wilgotnych piwnicach, aby pajęczo cienka nić się nie zerwała. Nie zadowalając się zachwycającemi wzorami „point de rose" lub „point de Venise", rozsiewano jeszcze na nich całe morze drobniuchnych, misternych gwiazdeczek.

Ciężkie kłopoty przysparzał luksus w dziedzinie koronek wielkim mężom stanu, strażnikom skarbu państwa. Typowym przykładem na to może być fakt, że więcej jak tysiąc metrów koronek zamówił Karol I. do koszul dziennych a 600 metrów do koszul nocnych. Było to nielada obciążenie dla skarbu państwa.

Ze względu na to, że sprowadzanie koronek z zagranicy przy luksusie francuskich strojów dworskich sprowadzało olbrzymie deficyty, wielki minister Colbert zamknął granicę dla włoskich koronek. Natomiast sprowadził włoskich specjalistów koronkarskich do Francji i przy ich pomocy założył w Alencon pierwszą francuską szkołę koronkarską. Od tego momentu zaczyna się rozwój koronkarstwa we Francji, choć prym wiodły nadal koronki brukselskie i weneckie.

W pochodzie wieków koronka nigdy nie straciła swojego znaczenia jako ozdoba stroju. Jakkolwiek z czasem wyrzekli się jej mężczyźni, to jednak w stroju kobiecym odgrywa zawsze wybitną rolę. Zwłaszcza od czasu, gdy przemysł maszynowy spopularyzował jej używanie w szerokich warstwach ludności. W ostatniej dobie zaznaczył się nowy postęp na tem polu. Zapożyczamy wzory od wszystkich wieków, przekształcamy je, używamy do wyrabiania koronek sztucznych jedwabi, nici metalicznych, zabarwiamy je na wszystkie kolory i odcienie.

Jako nowość występuje w ostatniej epoce materja koronkowa na całe suknie, która zdobywa swoją pięknością i podatnością w przystosowaniu do wszystkich pomysłów mody, pierwszorzędne miejsce w zakresie toalet luksusowych. Wobec tego rozpowszechnienia koronki, nic dziwnego, że utrata takiego rynku zbytu, jak Stany Zjednoczone byłaby dla Europy niepoślednią klęską.

Na zakończenie warto podkreślić nowy zwrot mody w zakresie koronek. Jako konsekwencja naszych czasów, występuje do walki z kunsztownemi tkaninami koronkowemi, koronka tiulowa. Na jedwabistem, niezwykle delikatnem tle tiulowem, wykwitają delikatnie haftowane pęki, kwiaty, lub też geometryczne formy. Ale także grubo wiązany, geometryczny tiul bez fantazyjnych rysunków, zyskuje sobie prawo obywatelstwa jako odpowiednik celowej rzeczowości, zaznaczającej się obecnie w każdej dziedzinie życia.

Nina.

—o—

VI. Losowanie

wkładek oszczędności w Gal. Kasie Oszczędności we Lwowie.

Galicyjska Kasa Oszczędności we Lwowie podaje do wiadomości, iż dnia 5. kwietnia 1930 r. odbyło się w obecności Delegata Rządu w sali posiedzeń Dyrekcji kwartalne losowanie premjowanych książeczek.

Premje uzyskały książeczki wkładkowe:

NN.: 227233, 227344, 227367, każda po Zł 50.

NN.: 227096, 227116, każda po Zł 100.

NN.: 227100 — Zł 200.

NN.: 227269 — Zł 300.

Kwoty te zostały już dopisane jako wkładki na odnośnych kontach wkładkowych, a zostaną uwidocznione w książeczkach za przedłożeniem tychże w Kasie.

Następne losowanie odbędzie się w pierwszych dniach lipca 1930.

—o—

KRONIKA

9	KWIETNIA Środa Marj. Eg.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI.

Środa, 9, o godz. 7.30 „Faust", gośc. występ Kaczmara.

Czwartek 10. o godz. 7.30 „Kupiec wenecki" — zniżki ważne.

Piątek 11. o godz. 7.30 „Skowronek" tani dzień — ceny zniżone.

*

TEATR MAŁY:

Środa 9, o godz. 7.30 „Pan Topaz" — premjera — zniżki ważne.

Czwartek 10, o godz. 7.30 „Pan Topaz" zniżki ważne.

Piątek 11. o godz. 7.30 „Pan Topaz", zniżki ważne.

*

WYSTĘPY TRUPY WILEŃSKIEJ.

Środa 9. kwietnia o godz. 8.15 wiecz. „Opowieść o Herszlu z Ostropola", komedja w 4 aktach Mojżesza Lifszyca.

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: Film dźwiękowy: Maurice Chevalier jako „Pleśniarz Paryża" oraz opera „Poławiaczę perel".

CASINO: „Współcześni Judyta i Holofernes".

CHIMERA: „Szept Nocy".

COLOSSEUM: „Tajemniczy zabójca".

FATAMORGANA: „Przędziwne kłamstwo Niny Petrówny".

GRAŻYNA: „Hrabia Monte Christo" w całości.

KOPERNIK: „Ostatni Romans".

LEW: „Raz w życiu" z Glenn Tryon.

LUNA: „Król szpady".

MARYSIEŃKA: „Ostatni Romans".

OAZA: „Książęta na wygnaniu", orkiestra i chór rosyjski.

PALACE: Film ddźwiękowy: „Kobiety nie do małżeństwa".

PAN: „Koenigsmark".

PASAŻ: „Pięć dni strachu" serja II.

POLONJA: „Współczesne dziewczęta"

PROMIEŃ: „Orły wojenne".

STYLOWY: „Rod la Roque" w symfonji patetycznej.

UCIECHA: „Barka Miłości" oraz „Najparadniejsza Parada" (Slim).

—o—

—□—

—o—

Wiadomości teatralne.

Dzisiejsze przedstawienie „Fausta" jest związane z uroczystością dekorowania zasłużonej b. artystki sceny lwowskiej Amalji Kasprowiczowej, której zostanie przez p. Wojewodę wręczony na scenie Złoty Krzyż Zasługi. P. Kasprowiczowa wykona w tymże wieczorze rolę Marty, w której jest nieporównana. W roli Mefisla wystąpi gościnnie znakomity artysta scen zagranicznych p. Włodzimierz Kaczmar, który święcił ostatnio tryumfy we Włoszech i w Pradze czeskiej. Fausta odśpiewa p. Chorjan, tenor opery warszawskiej, po raz ostatni przed wyjazdem do Ameryki. Małgorzatą będzie p. Popowiczówna, Walentym p. Cyganik. Przy pulpicie świetny kapelmistrz opery warszawskiej p. Zdzisław Górzyński. Wieczór ten ze względu na obsadę jak i na niezwykłą uroczystość publicznego uczczenia zasług ulubienicy Lwowa p. Kasprowiczowej, budzi żywe zainteresowanie.

Kupiec wenecki arcydzieło nieśmiertelnego Szekspira z występem znakomitego artysty i reżysera sceny krakowskiej p. Józefa Sosnowskiego, który w postaci Szajloka tworzy monumentalną kreację, powtórzony zostanie w czwartek dnia 10-go bm. w teatrze Wielkim. Wystawienie „Kupca weneckiego" odznacza się niezwykłym pietyzmem dla dzieła genjalnego mistrza i zostało uznane przez całą prasę lwowską jako wielki sukces artystyczny obecnego sezonu. Przepiękne dekoracje zawsze niezawodnego p. Zygmunta Balka przyjmowane są gorącemi oklaskami.

Premjera w Teatrze Wielkim. W sobotę dnia 12-go daną będzie w teatrze Wielkim niezwykle interesująca premjera, składająca się z opery komicznej „Piękna Galatea" Soupego, w wykonaniu p. Szlemińskiej i Bedlewicza w rolach głównych pod batutą p. Górzyńskiego, w reżyserji p. Tarnawskiego. Jako dopełnienie dane będzie piękne przedstawienie baletowe „Tańce połowieckie" z muzyką A. Borodina, wykonane przy akompanjamencie chórów przez cały corps de balet z pp. Dobiecką, Jałowiecką, Martówną, Romanowskim, Dobieckim, Chrzanowskim, Czcianką na czele, oraz piękny choreograficzny obrazek pt. „Zaproszenie do tańca" z muzyką C. M. Webera.

Premjera głośnej komedji Marcela Pagnola „Pan Topaz" odbędzie się dzisiaj w środę dnia 9. bm. w teatrze Małym. Znakomita ta komedja cieszyła się olbrzymiem powodzeniem w Paryżu, była graną również w Niemczech w „Raimund - Theater", gdzie szła niezliczoną ilość razy pod tytułem „Das Grosse A. B. C." ze sławnym Pallenbergem w roli tytułowej. Na naszej scenie rolę tę powierzono p. Dobrzańskiemu, który zarazem sztukę tę reżyseruje. Sekundować mu będą pp. Guttner, Nawrocki, Zabielski, Miedzińska, Kipeniówna, Posiadłowski i inni.

*

Program Kasyna i Koła Literacko-Artystycznego na bieżący tydzień: W czwartek, 10. bm. „Wieczór pisarzy lwowskich". W wieczorze tym będą uczestniczyć jako recytatorzy oprócz autorów, znani z świetnej deklamacji pp. Anna Zielińska, Franciszek Fraczkowski i Leopold Kielanowski. Początek wieczoru o godzinie 20-tej. Bilety w kancelarji Kasyna i Koła Lit. Art.

*

Z „Trupy Wileńskiej". Druga z rzędu premjera „Opowieść o Herszlu z Ostropola" figurująca na afiszu jako zmysłona komedja Mojżesza Lifszyca idzie w środę w dalszym ciągu z niesłabnącem zainteresowaniem publiczności żądnej spędzenia miłych chwil wśród niefrasobliwego humoru. Inscenizacja i reżyserja Dra Michała Weicherta, dekoracje i kostjumy wedle projektu art. malarza Weinbauma, muzyka Henocha Kohna. Uwaga: Zniżki i bilety prasowe wydaje Dyrekcja Teatru codziennie od 6-tej do 7-mej wiecz.

—o—

Bramy domów będą otwarte do godz. 23.

Lwów, 9. kwietnia.

Na wczorajszej sesji Magistratu, odbytej pod przewodnictwem p. kom. rządu **dr. Nadolskiego** uchwalono m. i. udzielić dr. Bilikowi pozwolenia na nadbudowę 3-go piętra w realności l. 21 **ul. Kraszewskiego,** Irenie Kornhaber na budowę domu 2-piętrowego na **ul. Królowej Jadwigi,** Ferdynandowi Batschowi na budowę domu 1-piętrowego na **ul. Pilichowskiej,** Janowi Henchenowi na budowę domu 1-piętrowego na **tej samej ulicy;** w dalszym ciągu oświadczono się na pismo starostwa grodzkiego **w sprawie ustalenia godzin zamykania bram domu we Lwowie za wydaniem zarządzenia, by bramy w porze letniej od 15. kwietnia do 15. października zamykane były o godz. 23-ciej, zaś w porze zimowej od 16. października do 14. kwietnia o godz. 22.30,** a to z tego powodu, że wszelkie widowiska kończą się po godz. 22-giej, zaś w porze letniej umożliwi się mieszkańcom m. Lwowa odbywanie spacerów i dłuższego przebywania w parkach. W związku z tem, **ulice będą normalnie oświetlane w porze letniej do 23-ciej, a w porze zimowej do 22.30.** — W końcu przyjęto do Związku gminy p. Jana Fischera wraz z rodziną i Karola Latorskiego.

—o—

Z miasta.

Zarząd Akad. Koła Liter.-Art. z dniem 5. bm. rozpisuje nowy konkurs na udział w Ogólnoakademickim Recitalu Poetyckim, który miał się odbyć w marcu b. r., ale został przeniesiony na termin późniejszy ze względu na zbyt małą ilość wyróżnionych przez komisję konkursową wierszy z ogólnej ilości nadesłanych utworów. Warunki konkursu te same, co poprzednio. Według statutu Koła, do wzięcia udziału w konkursie uprawniony jest każdy student jednej z wyższych uczelni Lwowa, Polak - chrześcijanin. Utwory, zaopatrzone w godło i kopertę z umieszczonem wdwnątrz nazwiskiem autora, należy nadsyłać na ręce prezesa A. K. L. A., kol. T. Parnickiego — Lwów, ul. Lozińskiego 7, najpóźniej do dnia 1. maja b. r.

—*—

Komunikaty.

Odczyt o wyprawie polarnej Nobilego. Odczyt ten wygłosi we Lwowie docent uniwersytetu praskiego, dr. Franciszek Behounek, młody, ale już o światowej sławie uczony, radiolog. A sławę tę przyniósł mu udział w locie sterowca włoskiego „Italia" z gen. Umberto Nobile na czele do bieguna północnego. On jedyny z pośród sztabu naukowego wyprawy powrócił z życiem. Inni, jak Malmgreen, Pontremoli, pozostali na zawsze w lodach północy. Najbliższe lata po locie „Italji" nie przyniosły definitywnego wyjaśnienia kwestji odpowiedzialności dowództwa włoskiego za organizację i przeprowadzenie ekspedycji. Związani też toczącem się śledztwem, milczeli uczestnicy, a wśród nich i Behounek. Przychodzi rozstrzygnięcie sądu nad gen. Umberto Nobile i rozwiązuje milczenie. Dr. Behounek publikuje swe dzieło „Sieben Wochen auf der Eisscholle", jeden z najważniejszych dokumentów do poznania katastrofy „Italii" i odyssei jej rozbitków. Sprawozdaje też gen. Nobile organizację i wyposażenie wyprawy. Dr. Behounek mówić będzie dnia 11. bm. w Kasynie i Kole lit. art. na publicznem posiedzeniu lwowskiego Tow. Geograficznego, o zdobyczach wyprawy Nobilego, jej przebiegu i katastrofie. Ten pierwszy w Polsce odczyt o ekspedycji Nobilego zostanie wygłoszony po niemiecku, a ilustrowany będzie licznemi przeźroczami.

Tow. mitafizyczne im. A. Cieszkowskiego, w sali przy ul. Bourlarda 5. We czwartek 10. bm. o godz. 7 wiecz. odbędzie się odczyt pt. „Spirytyzm w świetle najnowszych badań".

Polskie Tow. Historyczne, Oddział Lwowski. Zebranie naukowe odbędzie się 11. bm. o godz. 6 popoł. w sali Seminarjum Historji Polski Uniwersytetu J. K., ul. Mickiewicza 5a, III. p. z odczytem prof. dr. Olgierda Górki, pt. „Najstarsza historjografja rumuńska".

Koło Pań Politechniki Lwowskiej zawiadamia, że 11-go bm. o godz. 19 tej na Politechnice w sali IV na parterze odbędzie się II. część odczytu p. Profesorowej Geislerowej pt. „W Europie pachnie siano". Wrażenia z wycieczki samochodowej, ilustrowane licznemi zdjęciami własnemi. Wstęp 1 zł., akademicki 50 gr. Dochód na cele humanitarne młodzieży technickiej.

Zarząd Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich i Politechnicznych zawiadamia, że dziewiąty wykład Dra Zdzisława Żygulskiego z cyklu „Henryk Ibsen" pt. „Na wyżynach tragicznego osamotnienia" („Budowniczy Solness". „John Gabriel Borkman") odbędzie się 10. bm. o godz. 7-ej w sali Kopernika. Marszałkowska 1. I. p.

Walne posiedzenie Lwow. Oddziału Polskiego Tow. Fizycznego odbędzie się 10. bm. o godz. 19 w Instytucie fizyki U. J. K. przy ul. Długosza 8.

Wznowienie ruchu kolejowego na odcinku Rawa Ruska—Sokal. Okręgowa Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie komunikuje: Z dniem 15. kwietnia br. wznawia się na odcinku Rawa Ruska—Sokal linji Jarosław—Sokal skasowane pociągi osobowe Nr. 1421 (odjazd z Rawy ruskiej godz. 4) i Nr. 1424 (odjazd z Sokala godz. 23.55).

Kronika policyjna.

(?) **Aresztowania.** W aresztach policyjnych spoczęli wczoraj: Aleksander Hawryszko, notowany złodziej za kradzież kieszonkową i włóczęgostwo, Maks Laszczower, lat 35, karany, zamieszkały przy ul. Sieniawskiej 11 za oszustwo na szkodę firmy „Erdeha", Włodzimierz Borko, lat 26, zam. przy ul. Kętrzyńskiego 11, za uchylanie się od dozoru policyjnego, Włodzimierz Izyszyn za włóczęgostwo, Kazimierz Białkowski za kradzież kieszonkową, Iwan Nykolyn, zam. przy ul. Ormiańskiej 8, jako poszukiwany przez wojskowy sąd rejonowy, Stanisław Kopacz za przejazd pociągiem osobowym z Chodorowa do Lwowa bez biletu, Mikołaj Dornbam za kradzież chomąt i Franciszek Oprysk za kradzież śledzi.

(?) **Przebicie nożem.** Lesiak Michał, robotnik, zamieszkały w Rotowie, pow. Gródek Jagiel. przebił nożem Stanisława Winiarza, zam. w Zimnej Wodzie. Nożownika aresztowano i odstawiono do więzienia.

(?) **Włamanie mieszkaniowe.** Nieznani sprawcy włamali się w nocy z 7. na 8. do mieszkania Mikołaja Mautena, przy ul. Piaskowej 11, skąd skradli większą ilość srebra stołowego, oraz 4 futra nieznanej wartości.

(?) **Adelo, gdzie jesteś?** Franciszek Barlikowski, zamieszkały przy ul. Gródeckiej 127, doniósł policji o wydaleniu się z domu córki 15-letniej Adeli, która od kilku dni znikła z domu i dotychczas domu nie wróciła.

(?) **Lepsza służąca.** Zosia Marmur, zamieszkała przy ul. św. Marcina 9 doniosła policji, że dnia 6. bm. służąca jej Karolina Łaba wydaliła się z służby zabierając ze sobą płaszcz damski wartości 40. zł. oraz gotówkę 5 zł. i do tego czasu do domu nie powróciła.

—o—

—□—

MAURICE CHEVALIER [illegible] u ropy, najznakomitsza gwiazda rewjowa Paryża wystąpi w swem pierwszem arcydziele, 100% filmie dźwiękowym pt. „PIEŚNIARZ PARYŻA". Jest to pierwszy film amerykański t. zw. „all talkie" Obraz ten od dłuższego czasu zagranicą, a obecnie w Warszawie odnosi olbrzymie sukcesy — publiczność jest wprost oszołomiona pięknemi piosenkami tego wspa

niałego aktora. Siła genjuszu Chevalier jest tak wielka, że wywiera wrażenie wprost potężne. Postać tego genjalnego artysty zostanie długo w pamięci widza. Film ten dzięki Dyrekcji kina APOLLO od dziś będziemy mogli oglądać we Lwowie.

—★—

Nowości na tualety dla Pań, jak: Crep georgetta jedwabna, Crep satin w najmodniejszych kolorach, fulary lijońskie, Crep de chine, wełniana georgetta, materjały podszewkowe do płaszczy w olbrzymim wyborze i po cenach bardzo przystępnych poleca firma **Wittels, Lwów, Rutowskiego 7.** naprzeciw Katedry. Ulgi w spłatach.

W nadchodzącym okresie upałów sprawia usunięcie piegów dużo trosk. Wśród licznych zachwalanych środków, cieszą się oryginalne preparaty Apteka-rza Leschnitzera specjalnem uznaniem, gdyż skład tychże, jak wynika z opisywanych rezultatów osiągniętych, zdaje się być nader szczęśliwie dobrany. Z wielu środków silnie zachwalają radykalność i nieszkodliwość działania tychże.

——o——

GIEŁDY.

—★—

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 8. kwietnia.

Na Giełdzie pieniężnej zainteresowanie dla papierów procentowych. Tendencja chwiejno-zwyżkowa. Usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 8. kwietnia.

Na Giełdzie zbożowej popyt na zboża chlebowe utrzymuje się. Tendencja utrzymana. Usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 8. kwietnia. (PAT.) 4 proc pożyczki inwestycyjna 122, 5 proc. pożyczka dolarowa 74.25, 5 proc. pożyczka konwersyjna 55, 5 proc. pożyczka kolejowa 1926 50, 10 proc. pożyczka kolejowa 101.50, 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94, 8 proc. Obligacje B. Gosp. Kraj. 94, te same 7 proc. 83.25.

Waluty i dewizy: Dolary 8.88, Gdańsk 173.04, Holandja 357.50, Londyn 43.28, N. Jork 8.88:8, Paryż 34.85, Praga 26.35, Szwajcarja 172.40, Sztokholm 239.28, Wiedeń 125.41, Berlin 212.90. Bank Dyskontowy 116, Bank Polski 167, Siła światło 93, Węgiel 54, Cegielski 44, Ostrowiec B 60, Haberbusch 108.25.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 8. kwietnia. (PAT) Paryż 20.22, Londyn 25.10.75, N. Jork 5.16.10, Bruksela 72.05, Włochy 27.06, Hiszpanja 64.55, Amsterdam 207.30, Berlin 123.50, Wiedeń 72.75, Sztokholm 138.75, Oslo 138.20, Kopenhaga 138.20, Sofja 3.74, Praga 15.28.50, Warszawa 57.85, Budapeszt 90.20, Białogród 9.12.75, Ateny 6.70, Konstantynopol 2.45, Bukareszt 3.07, Helsingfors 13.00, Buenos Aires 203.50.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 8. kwietnia. (PAT). Amsterdam 284.42, Belgrad 12.52 trzy czwarte, Sofja 5.13, Stokholm 190.40, Warszawa 79.64, Zurych 137.24, Amerykańskie 706.50, Niemieckie 168.81, Francuskie 27.65, Włoskie 37.16, Jugosłowiańskie 12.46, Polskie 79.82, Rumuńskie 4.19¼, Szwajcarskie 136.89, Czeskie 20.93 3/4,

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 8. kwietnia. (PAT) N. Jork 486.46, Paryż 12.20, Berlin 20.37 i siedm ósmych, Montreal 486.75, Hiszpanja 38.90 Szwajcarja 25.10 i pięć ósmych, Kopenhaga 18.16 i pięć ósmych, Sztokholm 18.09 i pięć ósmych, Oslo 18.17, Helsingfors 193.30, Praga 164.25, Budapeszt 27.86, Belgrad 275.50, Sofja 672.50, Rumunja 818, Lisbona 108.25, Konstantynopol 1025, Ateny 375, Wiedeń 34.50, Warszawa 43.40.

PENSJONATY I LETNISKA

DYJETETYCZNO-KLIMATYCZNE Senatorjum Dra Domańskiego, Olchowce p. Sanok, od czerwca — góry — las — rzeka. Choroby płucne wykluczone. 3552-10

POSADY WOLNE

ZDOLNĄ podręczną i sprzedawczynię poszukuje Salon Mód Zofji Hand, Pasaż Hausmana 7. 3371-3

PANI lub Panna dobrze się reprezentująca potrzebna jako kasjerka do Magazynu bławatnego Antoniego Uwiery, Lwów, ul. Halicka 10. 3550

Do kina „PALACE"

za darmo

mogą dziś pójść:

GRZEDZIŃSKI JÓZEF, Czarnieckiego.
NAZAR EMIL, Hetmańska.
HABER ZYGMUNT, Kościuszki 14.
HREHOROWICZ Leon, Brody.
FASSER ALFRED, Chołojów.

Bilety są do odebrania w Administracji codziennie między godziną 10 a 12 przedpołudniem.

KUCHARKI pierwszorzędnej, pracowitej, na dobre warunki poszukuje się od 1. maja. Zgłoszenia osobiste ze świadectwami tylko sił pierwszorzędnych. Długosza 37, I. p. drzwi 6 od 11—2-ej. 3459-6

POSADY POSZUKIWANE

DŁUGOLETNI energiczny manipulant placu klocowego-materjałowego dobrze obeznany z manipulacją tartaczną i leśną w miękim i twardem drzewie zmieni posadę lub obejmie w akordzie plac klocowo materjałowy. Zgłoszenia „Energiczny", Biuro dzienników Sobla, Stryj. 3551-3

LEPSZA osoba, dobra gospodyni, kucharka poszukuje zajęcia do samotnej osoby; zajmie się całem gospodarstwem za mieszkanie. Pod „Oszczędna" 3567

NAUKA i WYCHOWANIE

ABSOLWENT Politechniki udziela lekcji matematyki, chemji, fizyki przed maturami. Zgłoszenia do „Porannej" sub „Absolwent". 3536-2

MIESZKANIA i SKLEPY

LOKALU NA BIURO

w składzie od 10 do 15 pokoj we Lwowie o ile możliwe w śródmieściu poszukuje do rychłego objęcia poważne przedsiębiorstwo przemysłowe. Zgłoszenia pisemne pod literami „A. Z." do „Ajencji Wschodniej", we Lwowie, ul. Długosza 31. 3321

ZAMIENIĘ 3 pokojowe mieszkanie z komfortem (czynsz przedwojenny) na 4-pokojowe. Zgłoszenia do Adminin. pod „J. L.". 2925-6

W BUDYNKU „Narodnego Domu" jest do wynajęcia (5) pięć lokali sklepowych oraz dwa magazyny od ul. Rutowskiego l. 22. i Korniaktów. Bliższe informacje udziela Kancelarja „Narodnego Domu" II. piętro tamże, dokąd też należy wnosić oferty, których otwarcie nastąpi dnia 12. kwietnia br. o godz. 12. Michał Baczyński, Komisarz Rządu, m. p. 3405-5

ODNAJMĘ bezdzietnej parze małżeńskiej (chrześcijanom) lub dwom paniom 2 pokoje umeblowane z kuchnią. Łazienka, gaz, elektryka. Zgłoszenia pod „Chrześcijanie" do Administracji. 3560

KUPNO i SPRZEDAŻ

MATERACE Własny wyrób Pełna gwarancja

Władysław Weber **Lwów Batorego 2** 3045

RADJO-ultradyna do sprzedania. Jarcsz, Lwów, Mejselsa 6. 3559-5

MOTOR Diesla 70 KM. i inne okazyjnie do sprzedania. Zgłoszenia: Rübner, Lwów, Anny 19. 3582-2

LOKOMOBILA Lauza 150 KM. 1921 roku, Generator 3-fazowy AEG 231 volt 90 KW., Dynamo Siemens Schuckert 110 volt 17 KW., Motor Elin 220/380 volt 18 KM. okazyjnie do sprzedania. Zgłoszenia: Rübner, Lwów, Anny 19. 3582-2

SAMOCHODY używane różnych pierwszorzędnych marek, otwarte, limuzyny sprzeda okazyjnie firma „Studebaker", Akademicka 5, tel. 58-53. 2439-30

FORTEPIANY mało ograne na różne ceny. **Pianina nowe,** możliwie najtaniej sprzedaje, mienia HANAK, Piłsudskiego 21, pierwsze piętro. 3310-5

KILKA jadalń i sypialń wiedeńskich, klubowy garnitur skórzanny, gabinet męski dębowy i wiele innych rzeczy okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Rynek 42, Firma Markiewicz, sklep korzenny. 3463-5

SPRZEDAM sypialnię o jednem łóżku. Zgłoszenia do Administracji pod „Jasna". 3533-2

SAMOCHÓD na 8 osób nowy dla pensjonatów, komisji itd., sprzeda tanio Cyclecar, Lwów, Romanowicza 9, telefon 20-01. 3544-2

RÓŻNE

KORONKI filetowe, klockowe, Roboty ręczne, Wank, plac Marjacki 5. I. piętro. 1829-?

MEBLE na półtoraroczne raty a to: sypialnie od 600—1500 zł., jadalnie od 800—1800 zł., salony od 500 zł., otomany, krzesła, materace itp. poleca najtańszy magazyn Heszelesa, Kopernika 23, róg ulicy Wronowskiej. 1933-30

1 ZŁ. KOSZTUJE każda reperacja złotnicza, starannie wykonana u Mandla, Kopernika 14. 2994-30

MAM zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że otworzyłem Zakład techniczno-dentystyczny w Złoczowie, ul. Kościuszki 21., I. pietro (naprzeciw pomnika Mickiewicza). Józef Zwerdling. 3416-3

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Złoczów, Dmytro Świderski, r. 1888 w Uszu. 3523-2

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej", Sp. z ogr. odp. pod zarz. J. ... we Lwowie. Odp. red. Stefan ...